

"Forum hamburskie" wzywa do rozbrojenia

Z żądaniem usunięcia z terytorium RFN broni nuklearnej i chemicznej i przystąpienia do konkretnych działań w dziedzinie redukcji arsenałów broni konwencjonalnej wystąpili uczestnicy „Hamburskiego forum”, zrzeszającego organizacje obrońców pokoju tego największego miasta RFN.

Zamiast zwiększania bojowego potencjału Bundeswehry, konieczne jest rozbicie i przestawienie zakładów zbrojeniowych na produkcję służącą celom pokojowym, zamiast eksportu broni udzielenie pomocy krajom Trzeciego świata, zamiast tworzenia „europejskich sił nuklearnych” — demilitaryzacja kontynentu — czytamy w opublikowanym w Bonn apelu „Hamburskiego forum” do wszystkich pokojowych sił w RFN.

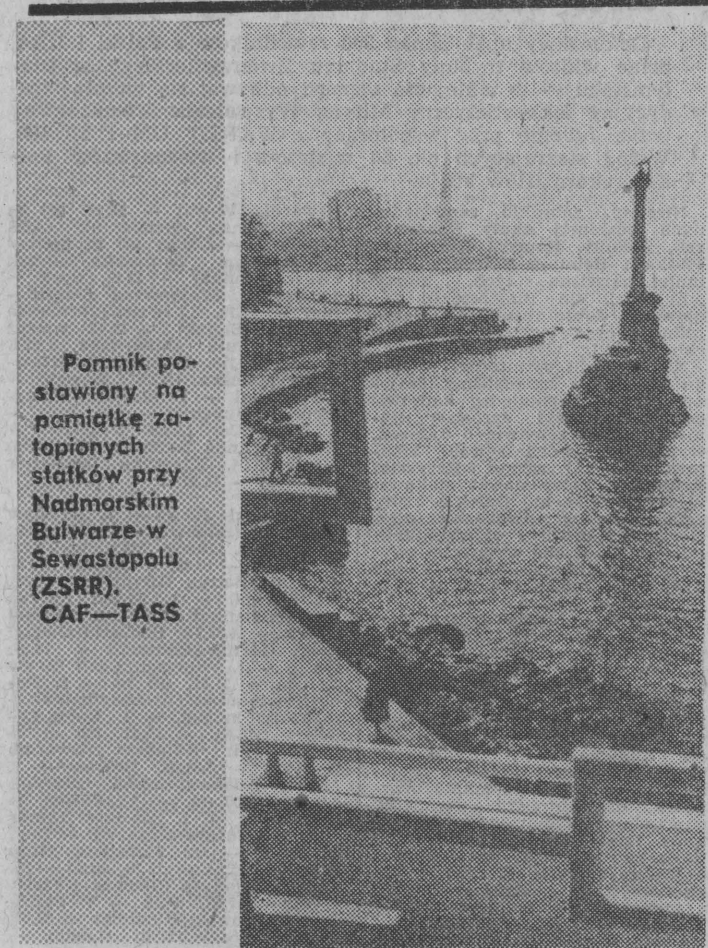
Mimo zmiany atmosfery na świecie, NATO kontynuuje politykę zbrojeń — głosi dokument. Dowództwo tego bloku zamierza rozmieścić w latach '90. na terytorium RFN nowe rakiety nuklearne krótkiego zasięgu, planuje działania obciążone na zwiększenie zbrojeń konwencjonalnych.

„Forum hamburskie” wyraziło protest przeciwko planom

Do Grodna bliżej!

W Grodnie oddano do użytku nową automatyczną centralę telefoniczną, umożliwiającą mieszkańcom miasta połączenie się o każdej porze z dowolnie wybranym abonentem w Warszawie, Białymstoku, Krakowie i innych miastach w PRL.

Założenie bezpośredniej łączności telefonicznej — pisze agencja TASS — jest wynikiem rozszerzenia współpracy między obwodami grodzieńskim i polskim. Rozwijają się nie tylko bezpośrednie stosunki między przedsiębiorstwami, lecz również kontakty między obywatelami. W ubiegłym półroczu Polskę odwiedziło ponad 18 tys. mieszkańców obwodu grodzieńskiego — trzy razy więcej, niż przed rokiem. Dwukrotnie w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła liczba turystów z Polski — przyjechało ich tu około 34 tys. Warszawiaków, oraz inne polskie miasta mają z Grodnem bezpośrednie połączenia kolejowe. We wrześniu br. Grodno i Białystok otrzymają bezpośrednie połączenie autobusowe. (PAP)



Pomnik postawiony na pamięć zapomnianych statków przy Nadmorskim Bulwarze w Sewastopolu (ZSRR). CAF—TASS

Inspektorzy wojskowi USA opuścili Polskę

WARSZAWA — 27 bm. opuścili Polskę grupa oficerów armii USA, która inspekcjonowała działania wojskowe w ramach Jednostek Poligonu Wojsk Radzieckich oraz pododdziałów Wojska Polskiego przeprowadzane w północno-zachodnim obszarze naszego kraju.

O konflikcie irańsko-irańskim w ONZ

NEW YORK — Sekretarz generalny ONZ Javier Perez de Cuellar rozpoczął w siedzibie ONZ w Nowym Jorku konsultacje z ambasadorami Iranu i Iraku, zmierzające do uregulowania konfliktu irańsko-irańskiego.

Sein Lwin nowym prezydentem — zmiany w rządzie

DELHI — Wybrany w wyborach nowym sekretarzem generalnym Birmańskiej Partii Programu Socjalistycznego Sein Lwin został prezydentem Birmy. Jednocześnie Zgromadzenie Ludowe (par-

lament) wybrało ministra finansów Tun Yina na premiera oraz mianowało sekretarzem Rady Stanu wiceprezidenta i ministra Obrony Kyauza Hinda.

Napiecie w Pendżabie

DELHI — Urzyskuje się napiecie w indyjskim stanie Pendżab. Ekstremiści sikhijscy, dążący do odwołania Pendżabu do odrębności.



od Indii i stworzenia „państwa Khalistan” nadal mordują bezbronną ludność. W ostatnim tygodniu w Pendżabie zginęło 3 osoby.

Gubernator Pendżabu, Sidhartha Shankar Ray ponownie wezwał wszystkie partie polityczne, by zjednoczyły wysiłki w walce z terroryzmem. Przemawiając w Ludhianie, S. S. Ray

wskazał, że terroryści cieszą się znaczącym poparciem zagranicznym, o czym świadczą liczne dokumenty zdobyte w czasie operacji „czysty prom” w maju br., a także zeznania aresztowanych terrorystów.

Ekstremiści ostrzelali dzielnicę Kabulu

KABUL — W nocy z wtorku na środek zbrojną opozycję ponownie ostrzelali ekstremiści mieszkaniowi Kabulu. W następnych danych, zginęła jedna osoba, a 6 zostało rannych.

Porozumienie nt. budowy nowej rakiety

KAIR — Izrael i Stany Zjednoczone podpisały porozumienie o „wspólnej budowie rakiety przelotowej „Het””. Rakietę będzie przeznaczona do niszczenia w powietrzu rakiet średniego zasięgu typu „ziemia-ziemia”.

Większą część kosztów prac konstrukcyjnych pokryje Pentagon. Budzie to suma 150 mln dol. stanowiąca 80 proc. wartości projektu. (opr. ska)

Czuj, czuj, czuwaj! LATO z Gazeta.



HASŁO DNIA: Zielony kolor nasz

PIOSENKA DNIA: „Wiklina”

A wreszcie — SPOTKANIE W KREGU OGNI. Tymczasem jednak w KOMENDZIE OBOZU — narada. Jutro druhowie, zdobywający na specjalnym szkoleniu patenty drużynowych wyruszają na dwudniowy biwak, a już w sobotę harcerze jadą na wycieczkę do Augustowa.

Na naszym obozie — w Doktorcach nad Narwią — wypoczywa 146 dzieciaków — mówi komendant, pfm Jerzy Szalecki. — Są to harcerze pracujący w Szczepie im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego przy SP nr 5 w Białymstoku i w Szczepie przy SP nr 2 w Łapach oraz goście z NRD, z okręgu Gera oraz z ZSRR z obwodu grodzieńskiego.

Rozmowę przerywa gwizdek na koloście. — My jesteśmy „Pracowite Pszczółki” — informuje w biegu do stołówki Robert Perkowski. — Mamy własną piosenkę i zajęliśmy drugie miejsce w dzisiejszym OMNIBUSIE.

My PSZCZOLKI PRACOWITE jesteśmy bardzo zżyte, cały dzień latamy ludziom pomagamy — razem z Robertem śpiewają Janusz Kaczmarek i Mariusz Adamczuk.

A ja już wiem, co to jest azymut — wtrąca Paweł Wojcik.

Isolatka — odpukać — na razie jest pusta — uśmiecha się druh Szalecki. — Niemala w tym zastęgu naszych kucharek (gotują, że palce lizać) i... pogody. No i naszych przyjaciół z Kregu Instruktorów w łapskim RUSW. Komendzie Rejonowej Straży Pożarnej w Łapach oraz Zespole Ekonomiczno-Administracyjnym Szkół w tym mieście, którzy pomagali nam oboz rozbić. A poza tym i dzieciaki i kadra — nie chwaląc się — są na medal. Takich drużynowych i instruktorów jak ci z KI „Stanczyki” i z łapskiego Hufca — ze świecą trzeba by szukać gdzie indziej.

Z dalekich stron

...przyszedł do nas ten list. Z Leutenbergu. Patrzcie i tam pamiętają o nas! Oto on:

Jesteśmy białostocką grupą ZSMP i wraz z członkami FDJ w ramach akcji letniej PRACA I WYPOCZYNEK zajęliśmy się pięcioletnim szkółką leśną, Zakwaterowanie znaleźliśmy w szkole w Leutenbergu, małym miasteczku pięknie położonym na południowym zachodzie NRD wśród Gór Turystycznych. Rok temu miasteczko to obchodziło 800 rocznicę swego powstania. Jest więc atrakcyjne nie tylko dlatego, że są tu przepiękne krajobrazy, ale także ze względu na unikalne zabytki.

Nie mamy jednak zbyt wiele czasu na te zwiedzanie, choć praca nie jest zbyt ciężka. Tyle, że ustajemy o godz. 5. dojeżdżamy autobusem do lasu, a potem jeszcze czeka nas dwukilometrowy spacer. Od godz. 6 —

praca. Sześć godzin w lesie ma jednak swoje uroki. Zwłaszcza w górach. A poza tym nie narzekamy na brak atrakcji. Gospodarze organizują wycieczki. Byliśmy w Gerze. Przechodziliśmy niezapomniany spacer łódkami po jeziorze, a do tego — dyskoteki i całonocna wesoła zabawa.

Jednym słowem — wrażeń moc. Tym bardziej, że współpraca z grupą niemiecką układa się bardzo dobrze. Zżyliśmy się i zał odjeżdżać. Ciekawostka — nie mamy tłumacza i — uśmiał się — od czasu do czasu do rozmowy musimy używać rąk. Ale przecież na migi też się można „dogadać”!

Z serdecznym pozdrowieniem Grupa 180/3 KATARZYNA PAŁKA i URSZULA PIETR-ROCH.

Dziękujemy! Zazdrościmy — mimo, że czasem ręce boją...

Do Niegocina trafiła codziennie 10 tysięcy metrów w sześć godzin

Zagłada stynki

INFORMACJA WŁASNA

Pierwsi podnieśli alarm wędkarze i plażowicze przebywający nad brzegiem jeziora. Setki tysięcy śniętych ryb smętnie kołowały się na falach przy porcie „Żegluga Mazurskiej” i miejskiej plaży w Giżycku. Na otwartym jeziorze martwe ryby tworzyły całe lawiny.

W ub. sobotę, gdy pracownicy Państwowego Przedsiębiorstwa Rybackiego oraz Ośrodka Badań i Ochrony Środowiska oceniali rozmiary wyjątku, dobiekali przyczyn tego prawdziwego pomoru, śnięte ryby przemierzały się wciąż po jeziorze, zalewając kierunki wiatru.

Stynka (osmerus eperlanus) — ryba z rzędu śledziokształtnych, długość do 16 cm. W Polsce występuje w strefie pojezierza, zalewów i uściskach rzek. Mięso niezbyt smaczne, przy masowych połowach ma duże znaczenie w przemyśle konserwowym.

Co można do tego dodać? Na pewno to, że może zmniejszyć się zasięg jej występowania w Polsce, bo należy liczyć się z tym, iż wyginie prawie cała populacja Niegocina. Całkowita zagłada dotknęła

Całkowita zagłada dotknęła

Całkowita zagłada dotknęła

Całkowita zagłada dotknęła

Całkowita zagłada dotknęła

Całkowita zagłada dotknęła

Całkowita zagłada dotknęła

Całkowita zagłada dotknęła

Całkowita zagłada dotknęła

Całkowita zagłada dotknęła

Całkowita zagłada dotknęła

Całkowita zagłada dotknęła

Całkowita zagłada dotknęła

Całkowita zagłada dotknęła

Całkowita zagłada dotknęła

Całkowita zagłada dotknęła

Całkowita zagłada dotknęła

Całkowita zagłada dotknęła

Całkowita zagłada dotknęła

Całkowita zagłada dotknęła

Całkowita zagłada dotknęła

Całkowita zagłada dotknęła

Z pobytu min. Olechowskiego w USA

W ostatnim dniu pobytu w Nowym Jorku, przed rozmowami z przedstawicielami rządu prezydenta Reagana w Waszyngtonie, minister Spraw Zagranicznych PRL Tadeusz Olechowski złożył wizytę kurtuazyjną Davidowi Rockefellerowi. Przedmiotem rozmowy z amerykańskim przedstawicielem kół finansowych były sprawy dotyczące działalności fundacji na rzecz rozwoju rolnictwa polskiego. David Rockefeller interesował się rozwojem stosunków polsko-amerykańskich oraz sytuacją gospodarczą Polski.

W tym samym dniu min. Olechowski spotkał się z prezesem Światowego Kongresu Żydów E. Bronfmanem oraz

Cląg dalszy na str. 2



„Chart” to nazwa nowego motorowaru, którego pierwsze egzemplarze wyprodukował bydgoski „Romet”. Odnacza się on nowoczesną konstrukcją. Ma silnik o mocy blisko 3 KM, trzybiegową skrzynię biegów, a co najważniejsze zużywa niewiele paliwa — 2,5 l na 100 km przy całkowitym obciążeniu. Ciekawa sylwetka, elektroniczny zapłon oraz dobra amortyzacja to kolejne zalety tego dwuosobowego motorowaru. Pierwsze „Charty” trafiły już do bydgoskich sklepów. Wkrótce znajdą się one również w placówkach handlowych na terenie całego kraju. Taśmy produkcyjne „Rometu” opuściły w tym roku około 5 tys. tych motorowarów. W przyszłym roku ma być ich natomiast już 2 razy więcej.

NA ZDJĘCIU: motorower „Chart” na stanowisku prób. CAF — W. SZABELSKI

Do olimpiady pozostały dwa miesiące ale nie znam nikogo w Polsce, kto potrafiłby zachować olimpijski spokój

Polski sportowiec, który w Seulu zwyciężył w jakiejś konkurencji, stanie na najwyższym podium, odbierze złoty medal i wysłucha Mazurka Dąbrowskiego, w niewiele godzin później uda się do objazdowego kasy Polskiego Komitetu Olimpijskiego, która wypłaci mu w gotówce 10 tysięcy dolarów!

Taką takse dla najlepszego w swojej specjalności na świecie w roku olimpijskim, ustalił resort sportu. Jest więc się o co biegać. Wyżej wymieniona kwota stanowi równowartość dobrego samochodu osobowego i w podobny mniej więcej sposób nagradzać będą swoich zwycięzców inne państwa. Przewodniczący Komitetu Młodzieży i Kultury Fizycznej,

igryzka, w których Polska nie będzie reprezentowana w ani jednej grze zespołowej! Wszystkie reprezentacje, męskie i żeńskie, w siatkówce, koszykówce, piłce ręcznej, w futbolu (tu już tylko mężczyźni)

lowa ma tyczkarz Miroslaw Chmara, a i to niepewna, bo z góry wiadomo, że konkurs wygra Siergiej Bubka, a o pozostałe dwa medale, za jego plecami, walczyć będzie pięciu, sześciu zawodników. Chmara może być drugi, ale również dobrze — szósty, i tak się skończy sen o medalu. Mocnym punktem ekipy będzie — pływak Artur Wojdat, który od roku mieszka w Ameryce, jest rekordzistą świata i bez kompleksów rozprawia się z Amerykanami w różnych przedolimpijskich zawodach. Musimy jednak pamiętać, że Stany Zjednoczone mogą wystawić we wszystkich wyscigach kil-

Cląg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 173 (11 473)

Białystok—Łomża—Suwałki, czwartek 28 VII 1988 r.

Wydanie 1, 2 Cena 15 zł

Na tropie niegospodarności

Szkło lubi się tłuc — często na nieszczęście

⊖ STŁUCZKA WYWOŻONA NA ŚMIETNIK ⊖ BRAK ODBIORCY CZY NIEOPŁACALNOŚĆ? ⊖ KTO PŁACI NA FUNDUSZ SUROWCÓW WTRÓNYCH

INFORMACJA WŁASNA

Od wielu lat nie możemy zorganizować w miarę sprawnego skupu surowców wtrónych. Chodzi zwłaszcza o butelki różnych pojemności.

W Białymstoku jest niewiele punktów przyjmujących opakowania szklane. Jeszcze gorzej wygląda sytuacja z zagospodarowaniem stłuczek w

zakładach produkujących napoje. Potwierdził to pracownicy Państwowej Inspekcji Skupu i Przetwórstwa Artykułów Rolnych Okręgowej Delegatury w Białymstoku, którzy badali prawidłowość zagospodarowania odpadów szklanych oraz stan sanitarny w wytwórniach wód gazowanych.

W zakładzie PSS w Zambrowie uzyskano w ubiegłym roku 7720 kilogramów stłuczek szklanych (na przeszło 2 mln butelek różnych napojów). Mieściło się to w granicach

dopuszczalnych norm. Do hut w Wyszkowie sprzedano tylko 3600 kg, uzyskując 9300 zł. Resztę surowca wartości 10 tys. złotych wyrzucono.

Ponadto przekazano 128 uszkodzonych transporterek za 2090 zł i 54 kg złomu metalowego za sumę 324 zł. Kwotę tę przekazało na Narodowy Fundusz Pomoce Szkole. W bieżącym półroczu zakład uzyskał 4760 kg stłuczek, z czego jedynie 500 kg zakwalifikowano do sprzedaży, a pozostała ilość znalazła się na śmietniku.

6 lipca znajdowało się na stanie ponad 45 tys. butelek wartości przeszło 909 tys. zł. W porównaniu ze stanem księgowym liczby te były znacząco

Cląg dalszy na str. 2

Składki ubezpieczenia społecznego — w różnej wysokości

* OD 38 DO 5 PROC. WYNAGRODZENIA * AJENCI — INACZĘJ * CO Z POMOCAMI DOMOWYMI? INFORMACJA WŁASNA

Po ostatnich zmianach z listopada 1987 r. ZUS stwierdza ciągle liczne nieprawidłowości w opłacaniu składek ubezpieczenia społecznego, zarówno przez zakłady gospodarki uspołecznionej, jak i nieuspołecznionej. Stwarza to m.in. problemy osobom odchodzącym na renty i emerytury.

Otóż zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów, po-

czynając od 1 stycznia 1988, wysokość składki wynosi:

► 38 proc. za pracowników uspołecznionych i nieuspołecznionych zakładów pracy;

► 20 proc. za pracowników zatrudnionych w celu nauki zawodu lub przyuczenia do wykonywania określonych czynności w nieuspołecznionych zakładach pracy;

► 5 proc. za pracowników, którzy jednocześnie pobierają emeryturę, rentę albo są zaliczeni do jednej z grup inwalidzkich.

Jest to generalna zasada. W niektórych przypadkach obowiązują jednakże inne stawki. Oto one:

Składka za pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych i przedsiębiorstw PGR-owskich równa jest 14 proc. wynagrodzenia. Rolnicze spółdzielnie produkcyjne placą za swych członków (nie pracowników) 14 proc. Skład-

Cląg dalszy na str. 2



DZIS — początkowo zachmurzone, ale do południa deszczu przestającemu się na wschód. Od zachodu postępująco rozgarnięcie. Temperatura maksymalna 22-24°C. Ciśnienie atmosferyczne 1014-1016 mmHg. Wiatr słaby i umiarkowany, zachodni i północno-zachodni.

JUTRO — bez opadów, temperatura bez większych zmian.

MIĘNIENNY — Wiktoria, Innocenty.

Jutro w Magazynie

■ NASZ CZŁOWIEK W WIGWAMIE ■

Ciszę przerywa monotony łoskot bebn. Powolne, miazgowe rytmy budzą trudny do określenia niepokój — zwłaszcza u niewiast. Zaczęły „inicjacje” — dostąpił MAREK GRZESKIEWICZ na dwunastym ogólnopolskim Zlocie Towarzystwa Przyjaciół Indian trwającym od 22 do 25 lipca niedaleko Królowego Mostu.

A przy okazji: WIGWAM — to polana osłonięta kołkami powiazanych kraczków, które ją otaczają, namiot zaś nazywa się TYP!

■ POD WITOLDOWY ZAMKIEM ■

...była AGNIESZKA ŚWIDZIŃSKA, oczywiście w Wilnie:

Wystarczy wejść w staromiejskie zaułki. Wśród poledniczych przechodniów czy grup wycieczkowych dominują Polacy. Wiadomy znak czasu po obu stronach granicy. Nikogo nie dziwi zachłanna ciekawość zwiedzają-

cych. Tak jak naturalne są odruchy secesyjności przy nawiązywaniu kontaktów.

■ NA DOBREJ DRODZE ■

CHODORY to niewielka wieś, czterdziści kilka gospodarstw. Edmund Krynicki, chodorowiak z działa pradziada w roli cicerona jest niezaprzeczony. O nim, jego osiągnięciach, kłopotach i nielawym charakterze — ANIELA LABANOW.

■ SKANDAL NA WEMBLEY ■

Niedawno na stadionie Wembley odbył się koncert gigant. Tym razem zorganizowano go na cześć 75-letniego Nelsona Mandeli, który za swoje przekroczenia i walkę z apartheidem już dwudziesty szósty rok spędza w więzieniu na Cape Town.

Na stadion przyszło 80 tys. ludzi, ponad dwa miliardy oglądało go dzięki telewizji w 64 krajach. A że artysty lubią skandale... Jakże — opowiada KRZYSZTOF KURIANUK.

■ TWARDZIEL ■

Reportaż MARKA GRZESKIEWICZA nagrodzony w konkursie „Porciek Czerwika Aktywnego”, w którym autor opisuje kulisy pewnej kariery — jej obiecywał i jakie typowy początek i jej nietypowe — mimo wszystko — zakończenie.

Na tropie niegospodarności

Ciąg dalszy ze str. 1

nie wyższe i nadwyżka wynosiła ponad 202 tys. zł. Poprzednia inwentaryzacja (w końcu ub.r.) nie wykazała różnic. Przy rozliczeniu surowca za okres 1-6 lipca okazało się, że do produkcji zużyto mniej aromatu coli, karmelu i cukru. W oddzielnym pomieszczeniu sześć worków z cukrem przykryto pustymi kartonami, na których złożono paczkowany cholek wapnia, a to zamaskowano pustymi beczkami i pojemnikami plastikowymi.

Jak oświadczyli kierownik i specjalista WWG: „Powyższy ciekawostki, w tym miejscu około półtora tona. Z uwagi, że zapamiętaliśmy całkowicie o tym, podczas kilku ostatnich inwentaryzacji nie zgłaszaliśmy komisjom spisowym do ujęcia w dokumentach 300 kg cukru, a oni też tego nie znaleźli”. Wina za ten stan ponoszą osoby materialnie odpowiedzialne oraz członkowie komisji społecznych. Stwierdzono też, że znajdowały się trzy asortymenty przeterminowanych surowców, które — jak powiedział kierownik — były spisane 10 lat temu.

Podczas oględzin pomieszczeń kontrolerzy odkryli wiele uchybień m.in. nieaktualne cechy legalizacji trzech odważników porcelanowych, brudną posadzkę w hali produkcyjnej, na której znajdowały się niedopalki zapalek, pobite butelki, porzucone kapsle. Nieporządek panował też w łazience i na korytarzu. Zewnętrzne ściany były zagryzane. Jakość wyrobów nie budziła jednak zastrzeżeń.

Wytwórnia Wód GS w Sokółce lokalizowana jest na terenie jednej z baz magazynowych. Czystość i porządek otoczenia są utrzymane do zadowalającego poziomu. Leżakownia piwa wyposażona jest w dwa tanki przechowywalne, których stan techniczny nie był najlepszy z uwagi na luszczącą się polewę powierzchni, a w miejscach jej ubytków silną

korozyję. Brak było termometrów, wadliwie działało zabezpieczenie termiczne agregatu chłodniczego. Jakość produkowanych tu wyrobów jest systematycznie badana przez Stację Sanitarno-Epidemiologiczną. Ocena organoleptyczna wypadła pozytywnie.

Jak wyglądało w ub.r. i w I kwartale br. zagospodarowanie odpadów? Tworzywo sztuczne ze złomowanych transporterek (562 kg) przekazano do punktu skupu, a worki po cukrze odsprzedano jako opakowania „zwrotne”. Sztuczka szklana jest na bieżąco wywożona na śmietnik. W tym okresie GS z tytułu niezagospodarowania szklanej i sprzedaży złomu plastikowego nie dokonał wpłaty na Fundusz Surowców. Wtórnych. Wicyprezes oświadczył, że „wynika to z zaniedbań organizacyjnych i braku nadzoru ze strony odpowiedzialnych pracowników spółdzielni”.

Terem wokół Wytwórni Napojów GS w Rutkach (podległej WZGS w Łomży) jest utwardzony oraz utrzymany w należytym czystości i porządku. Podobnie jest w pomieszczeniach produkcyjno-magazynowych. Asortyment i wielkość produkcji ograniczona z powodu braku zaopatrzenia w pełny zestaw esencji oraz dwutlenku węgla. W trakcie produkcji w ub.r. i I półroczu br. uzyskano ponad 13 tys. kg szklanej, szklanej; była ona wywożona na wysypisko. Transporterki ulegały zniszczeniu w minimalnych ilościach. Z tytułu niezagospodarowania tych surowców GS nie dokonała żadnych wpłat na Fundusz Surowców Wtórnych.

W WWG PSS „Spółem” w Augustowie szklana, po zakończeniu zmiany, jest zbierana i wywożona do znajdującego się obok boku, przy czym nie jest ważona ani nie są sporządzane żadne dokumenty ewidencyjne. W ub.r. i w ciągu 5 miesięcy br. stukło się ponad 70 tys. butelek. Według wyjaśnień pełnomoc-

nika zarządu szklanka nie została sprzedana z powodu braku odbiorcy. Kontrolującym przedłożono dowód przelewu na Fundusz Gospodarki Materiałowej w Warszawie z tytułu niezagospodarowania odpadów w ilości ponad 16 tys. kg.

Cenny surowiec wtórny, jakim jest szklanka, nie jest w ogóle wykorzystywany. Potwierdziły to kontrole w 8 zakładach wytwarzających napoje gazowane na terenie naszego regionu. Główną przyczyną jest nie tylko brak odbiorców, co nieopłacalność tej operacji w skali jednego zakładu. Warto by WZGS i PSS zorganizowały sprzedaż odpadów szklanych z terenu obejmującego więcej wytwórni. Nieco lepiej wygląda pozyskanie złomu metalowego i tworzyw sztucznych, ale są to ilości niewielkie.

GRZEGORZ SUCHOZEBSKI

Zagłada stynki

Ciąg dalszy ze str. 1

Pracownicy Państwowego Przedsiębiorstwa Rybackiego w Giżycku zebrali około czterech ton śniętych ryb. Kilogram w sprzedaży detalicznej kosztuje 110 zł. Za ile pływało martwych ryb, można szybko policzyć. Niestety, jest to tylko część strat ekonomicznych. Szacuje się, że wyniosło nawet do 50 ton stynki. Większość opadła na dno.

Czy ta tragedia jednego gatunku nie wpłynie niekorzystnie na cały ekosystem jeziora? Jak przewiduje zastępca dyrektora przedsiębiorstwa Wiktora Tarasewicz, nie powinno to spowodować większych zmian w faunie jeziora, choć stynka stanowiła doskonałą pokarm dla ryb drapieżnych, np. sandacza.

Niegocin pokazał swoje oblicze — mówi zastępca kierownika Ośrodka Badań i Ochrony Środowiska, Helena Wróblewska. Przeciwnie ok. 10 tys. m. sześciennych ścieków, codziennie trafiających do Niegocina daje o sobie

Z pobytu min. Olechowskiego w USA

Ciąg dalszy ze str. 1

M. A. Singerem, sekretarzem generalnym tej organizacji. Przedmiotem rozmowy były problemy dotyczące zachowania w Polsce miejsc kultury żydowskiej i pomników martyrologii narodu żydowskiego. 26 bm. min. Olechowski spotkał się z prezesem Instytutu Badań Problemów Bezpieczeństwa Wschód — Zachodem Johnem Mrozem oraz z grosem specjalistów zajmujących się problematyką międzynarodową. Przedmiotem rozmów były stosunki polsko-amerykańskie, problemy rozbioru w tym polskie inicjatywy dotyczące zmniejszenia zbrojeń i zwiększenia bezpieczeństwa w Europie środkowej. W tym samym dniu min. Olechowski złożył wizytę burmistrzowi Nowego Jorku Janowi Kinast. (PAP)

Wśród wielu najrozmaitszych prasowych publikacji komentujących oficjalnie wizytę M. Gorbaczowa w Polsce — stwierdził na wstępie — znalazł się w zachodniej prasie i taki, który wyraża bogactwo warstw polityczną, jednakże nieczego nie przyniosła w sferze ekonomicznej, która jest dla Polski tak ważna. To mylny pogląd.

Polsko-radzieckie stosunki gospodarcze były omawiane. W przemówieniu sejmowym sekretarz generalny KC KPZR mówił o tym, że socjalistyczna odnowa stwarza pole dla rozwoju integracji ekonomicznej. Powiedział także:

„Radzieckie ekonomiczne przeobrażenia, które dokonują się w ZSRR i w Polsce tworzą zasadnicze nowe warunki dla współpracy gospodarczej w przyszłości”.

W trakcie wizyty omawiane były generalne perspektywy współpracy i integracji gospodarczej. Prawdą jest natomiast, że nie opawiano konkretnych, bieżących, dwustronnych zagadnień gospodarczych. Strona polska nie musiała ich przedstawiać, ponieważ na naszą prośbę zostały one rozwiązane przed wizytą na najwyższym szczeblu. Dokonano tego w kontaktach międzyrządowych. Mówiłem już o tym.

Radzieckie kierownictwo — kontynuował rzecznik — wyszło nam naprzeciw i przyjęło kierunki rozwiązań, które proponowaliśmy.

Związek Radziecki wyraził zgodę na przedłużenie „spłaty” długu Polski w twardej walucie. Jesteśmy Związki Radzieckiemu winni ok. 1,5 milarda dolarów i spłata tej kwoty odłożona została na 10 lat, przy zastosowaniu ulgowych warunków próczonoł.

Związek Radziecki zaproponował nam kolejny kredyt w wysokości 400 mln. rubli przeznaczony na zrównoważenie płatności. Związek Radziecki przysłał na zastosowanie warunków finansowych obowiązujących na rynku światowym przy wynagradzaniu usług polskich budowniczych w przyszłej 5-letniej. Ustalenia te dotyczą płatności na skalę 1 milarda 400 milionów rubli.

Rzecznik rzędu omówił dotychczasowy przebieg postępowania w sprawie napadu na Jana Strzeleckiego. Pod nadzorem prokuratury wojewódzkiej w Warszawie oraz zespołu specjalistów Komendy Głównej MO — podkreślił — kontynuowane jest energiczne śledztwo w sprawie brutalnego, pobicia do śmiertelności Jana Strzeleckiego, którego sprawcą był młody człowiek, który w tym celu przeprowadził wizję śledczą z udziałem osób, które pierwsze były na miejscu, gdy znaleziono ciało pobitego J. Strzeleckiego. Aktywnie uczestniczył w niej pełnomocnik adwokat Jan Olechowski. Przebieg śledztwa utrwalono na taśmie magnetowidowej.

Równocześnie prowadzone są szeroko zakrojone działania penetrujące w środowiskach przestępczych. Napiętkujące do milicji zginęły informacje o tym, że tymczasem skrupulatnie sprawdzane i weryfikowane. Aktualnie na przykład wyjaśniana jest m.in. sprawa napadu rabunkowego podobnego pod względem sposobu działania bandytów. Był to także napad rabunkowy dokonany 18 czerwca br. w tym samym rejonie. Ofiarą jego padł człowiek, któremu bandyta, który pobici go, zabrał 40 tys. złotych.

Jak donosi Reuter — powiedział następnie rzecznik — władze Wenezueli zatrzymały na swych wodach terytorialnych statek przewożący nielegalną broń, która miała być rzekomo wymieniona na narkotyki. Podano, że statek ten zatrzymano 175 km na północny zachód od Caracas. Po informowaniu, że skonfiskowano broń przekazaną będzie siłom zbrojnym Wenezueli. Reuter podał, że zatrzymano 6 tys. 750 ton broni. Według tej agencji, przesłuchiwana jest załoga statku. Następnie podano informację, że jest to polski statek „Kuznica”. O tych sprawach wg. agencji mówił prezydent Wenezueli.

Fakty są następujące — powiedział J. Urban. 22 bm. polski statek „Kuznica” wpłynął z pilotem na pokładzie do

ba. Czy naprawdę właśnie on musi wygrać?

To nie wszystkie nasze nadzieje. Przy odrobinie szczęścia mogą wspomnieć się o medale sarmierze, a dokładniej — szabliski: Olech, Kościelniakowski, ewentualnie czerobowska awansowała. Przez ostatnie dwa sezony niepokonani na świecie byli kanadykarze: Elik — Dopierała, ale akurat w roku olimpijskim trudniej.

Do olimpiady pozostało niepełna dwa miesiące, ale nie nam nikogo w Polsce, któryby zachował olimpijski spokój. JANUSZ ATLAS

który ostatnio rozłożył go niedawna niepokonanych Chinczyków w Pucharze Świata, w dodatku na ich własnym terenie. Ale w ping-pongu, jak w tenisie, liczy się forma, uzyskana w jednym, najważniejszym dniu. Poza tym jest to sport nieobliczalny, w którym wystarczy chwila dekoncentracji, by zaprzeczając moźnolnie wcześniej uciulany kapitał. Kandydatów do medala, do złota jest dziesięciu: pięciu Chinczyków, trzech Szwedów, jakiś fuk i nasz Grub-

ba. Czy naprawdę właśnie on musi wygrać?

To nie wszystkie nasze nadzieje. Przy odrobinie szczęścia mogą wspomnieć się o medale sarmierze, a dokładniej — szabliski: Olech, Kościelniakowski, ewentualnie czerobowska awansowała. Przez ostatnie dwa sezony niepokonani na świecie byli kanadykarze: Elik — Dopierała, ale akurat w roku olimpijskim trudniej.

Do olimpiady pozostało niepełna dwa miesiące, ale nie nam nikogo w Polsce, któryby zachował olimpijski spokój. JANUSZ ATLAS

Konferencja Jerzego Urbana

Jak już informowaliśmy, na cotygodniowej konferencji prasowej z dziennikarzami krajowymi i zagranicznymi spotkał się 26 bm. w Warszawie rzecznik prasowy rządu Jerzy Urban.

Wśród wielu najrozmaitszych prasowych publikacji komentujących oficjalnie wizytę M. Gorbaczowa w Polsce — stwierdził na wstępie — znalazł się w zachodniej prasie i taki, który wyraża bogactwo warstw polityczną, jednakże nieczego nie przyniosła w sferze ekonomicznej, która jest dla Polski tak ważna. To mylny pogląd.

Polsko-radzieckie stosunki gospodarcze były omawiane. W przemówieniu sejmowym sekretarz generalny KC KPZR mówił o tym, że socjalistyczna odnowa stwarza pole dla rozwoju integracji ekonomicznej. Powiedział także:

„Radzieckie ekonomiczne przeobrażenia, które dokonują się w ZSRR i w Polsce tworzą zasadnicze nowe warunki dla współpracy gospodarczej w przyszłości”.

W trakcie wizyty omawiane były generalne perspektywy współpracy i integracji gospodarczej. Prawdą jest natomiast, że nie opawiano konkretnych, bieżących, dwustronnych zagadnień gospodarczych. Strona polska nie musiała ich przedstawiać, ponieważ na naszą prośbę zostały one rozwiązane przed wizytą na najwyższym szczeblu. Dokonano tego w kontaktach międzyrządowych. Mówiłem już o tym.

Radzieckie kierownictwo — kontynuował rzecznik — wyszło nam naprzeciw i przyjęło kierunki rozwiązań, które proponowaliśmy.

Związek Radziecki wyraził zgodę na przedłużenie „spłaty” długu Polski w twardej walucie. Jesteśmy Związki Radzieckiemu winni ok. 1,5 milarda dolarów i spłata tej kwoty odłożona została na 10 lat, przy zastosowaniu ulgowych warunków próczonoł.

Związek Radziecki zaproponował nam kolejny kredyt w wysokości 400 mln. rubli przeznaczony na zrównoważenie płatności. Związek Radziecki przysłał na zastosowanie warunków finansowych obowiązujących na rynku światowym przy wynagradzaniu usług polskich budowniczych w przyszłej 5-letniej. Ustalenia te dotyczą płatności na skalę 1 milarda 400 milionów rubli.

Rzecznik rzędu omówił dotychczasowy przebieg postępowania w sprawie napadu na Jana Strzeleckiego. Pod nadzorem prokuratury wojewódzkiej w Warszawie oraz zespołu specjalistów Komendy Głównej MO — podkreślił — kontynuowane jest energiczne śledztwo w sprawie brutalnego, pobicia do śmiertelności Jana Strzeleckiego, którego sprawcą był młody człowiek, który w tym celu przeprowadził wizję śledczą z udziałem osób, które pierwsze były na miejscu, gdy znaleziono ciało pobitego J. Strzeleckiego. Aktywnie uczestniczył w niej pełnomocnik adwokat Jan Olechowski. Przebieg śledztwa utrwalono na taśmie magnetowidowej.

Równocześnie prowadzone są szeroko zakrojone działania penetrujące w środowiskach przestępczych. Napiętkujące do milicji zginęły informacje o tym, że tymczasem skrupulatnie sprawdzane i weryfikowane. Aktualnie na przykład wyjaśniana jest m.in. sprawa napadu rabunkowego podobnego pod względem sposobu działania bandytów. Był to także napad rabunkowy dokonany 18 czerwca br. w tym samym rejonie. Ofiarą jego padł człowiek, któremu bandyta, który pobici go, zabrał 40 tys. złotych.

Jak donosi Reuter — powiedział następnie rzecznik — władze Wenezueli zatrzymały na swych wodach terytorialnych statek przewożący nielegalną broń, która miała być rzekomo wymieniona na narkotyki. Podano, że statek ten zatrzymano 175 km na północny zachód od Caracas. Po informowaniu, że skonfiskowano broń przekazaną będzie siłom zbrojnym Wenezueli. Reuter podał, że zatrzymano 6 tys. 750 ton broni. Według tej agencji, przesłuchiwana jest załoga statku. Następnie podano informację, że jest to polski statek „Kuznica”. O tych sprawach wg. agencji mówił prezydent Wenezueli.

Fakty są następujące — powiedział J. Urban. 22 bm. polski statek „Kuznica” wpłynął z pilotem na pokładzie do

ba. Czy naprawdę właśnie on musi wygrać?

To nie wszystkie nasze nadzieje. Przy odrobinie szczęścia mogą wspomnieć się o medale sarmierze, a dokładniej — szabliski: Olech, Kościelniakowski, ewentualnie czerobowska awansowała. Przez ostatnie dwa sezony niepokonani na świecie byli kanadykarze: Elik — Dopierała, ale akurat w roku olimpijskim trudniej.

Do olimpiady pozostało niepełna dwa miesiące, ale nie nam nikogo w Polsce, któryby zachował olimpijski spokój. JANUSZ ATLAS

ba. Czy naprawdę właśnie on musi wygrać?

To nie wszystkie nasze nadzieje. Przy odrobinie szczęścia mogą wspomnieć się o medale sarmierze, a dokładniej — szabliski: Olech, Kościelniakowski, ewentualnie czerobowska awansowała. Przez ostatnie dwa sezony niepokonani na świecie byli kanadykarze: Elik — Dopierała, ale akurat w roku olimpijskim trudniej.

Do olimpiady pozostało niepełna dwa miesiące, ale nie nam nikogo w Polsce, któryby zachował olimpijski spokój. JANUSZ ATLAS

ba. Czy naprawdę właśnie on musi wygrać?

boszcz oraz kierownik pielgrzymki z Gorzowa Wielkopolskiego, ksiądz Czerwinski odprawiał nabożeństwo, śpiewał w rozkroku, z rękoma założonymi na piersi, w czapce na głowie. Na polecenie proboszcza, aby wylegitymować tego funkcjonariusza ujęto go za ramię, wyprowadzono z kościoła. Wyszedł z nim kilku uczestników nabożeństwa. Do szkoła szamotaniny, w trakcie której milicjant ten użył pałki służbowej oraz wydobyl fiński nóż. Do szamotaniny włączył się także czekający przed kościołem drugi milicjant, który także użył służbowej pałki. Natomiast trzeci funkcjonariusz, ten, który najpierw wnikł, usiłował odciągnąć kolegów od kościoła. Jednakże, gdy zaczęła się szamotanina on także użył pałki służbowej. Proboszcz poinformował o wydarzeniu Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych. Na miejsce wydarzenia natychmiast skierowano patroli zmotoryzowane. Trzech funkcjonariuszy milicji zatrzymano i poddano badaniom na alkohol. U dwóch z nich stwierdzono znaczne stężenie alkoholu we krwi. Trzeci miał nieznaczne stężenie, jednakże pałkę milicjanta, który był z młodzieżą, którzy są w tym służbie przygotowawczej, a więc adepci milicji, wzywając go do milicji, zatrzymani — podkreślił J. Urban, a dwa następnie aresztowani. Wyjaśniali, iż chodzi o kościół, w którym odbyła się jedna z osób uczestniczących w nabożeństwie w trakcie szamotaniny doznał niewydolności oddechowej, tarcia naskórka. Natychmiast, po tym, jak milicjant z gdańskich milicji przeprowadził rozmowę z księdzem Czerwinski z Gorzowa

Wielkopolskiego i przeprosił go za samowolny i karygodny, niegodny funkcjonariuszy milicji incydent.

W stosunku do zatrzymanych funkcjonariuszy wszczęto do postępowanie dyscyplinarne, a jednocześnie dwa są o sędziwni w areszcie do dyspozycji prokuratora. Przesłuchano 6 świadków, dokonano oględzin lekarskich itd. Jednocześnie prowadzone są w łonie milicji energiczne czynności, aby ustalić, kto z kadry dowodzącej nie dopełnił obowiązków nadzoru nad pracą i zachowaniem się funkcjonariuszy na służbie, kto jest odpowiedzialny za to, że pili alkohol w czasie służby. Poza tym w najbliższych dniach funkcjonariusze milicji zostaną ponownie przeszkoleni jak należy zachowywać się w obiektach sakralnych w czasie wykonywania obowiązków służbowych — powiedział J. Urban. Associated Press podała przy tej okazji nieprawdziwą informację, wystraszając jeszcze ten i tak karygodny incydent. Podano, że jeden z funkcjonariuszy zamierzał oddać moc w kościele. Incydent jest na tyle nieprzejęty, że skandalicznie, że nie potrzeba chyba go wystraszac, aby podziałał emocje.

Uprowadzając ewentualne pytania — powiedział rzecznik — chce stwierdzić, że nie nie wskazuje na to, iż była to jakaś prowokacja o podłożu politycznym. Był to raczej wybrzyk o charakterze chuligańskim pijanych młodzieńców, którzy nieśli własny mundurowy milicjancji. (PAP)

W SKRÓCIE

ZBIÓRKA PIENIĘDZY NA POMNIK

700434 — taki jest numer konta utworzonego na prośbę tygodnika „Literaturna Gazieta”, przez bank społeczny ZSRR w celu zbierania pieniędzy na budowę w Moskwie pomnika ofiar represji stalinowskich.

„Literaturna Gazieta” podkreśla, że we wszystkich bez wyjątku listach do redakcji czytelnicy piszą, iż pomnik powinien być wysłany ze środków społeczeństwa.

JOAN BAEZ HONOROWA OBYWATELKĄ MEDIOLANU

Słynna amerykańska gwiazda muzyki folk Joan Baez została honorową obywatelką Mediolanu. Na zorganizowanej w ratuszu uroczystości wygłosiła odeświadczenie w obecności zgromadzonych zwanej przebieg „Swing low, sweet chariot”, że jej tournée po Włoszech zbliżyło się do końca, że w tym czasie nie będzie już w kraju, że w tym czasie nie będzie już w kraju, że w tym czasie nie będzie już w kraju.

W Mityngu Wyzwolenia

Największe brawa dla maratończyków

Dokuciliwy upał, ponad 300 zawodników z Polski i USA, pełne widów trybuny Stadionu Zwierzynieckiego w Białymstoku — w takiej oto scenerii odbywał się wczoraj tradycyjny lekkoatletyczny Mityng Wyzwolenia organizowany przez Juvenię przy współpracy z WKFSI UM i MOSIR. Wśród startujących ok. 30 mistrzów i wicemistrzów Polski, rekordzistów kraju.

Niestety, zabrakło zapowiadanych wcześniej Agaty Karczmarek, Joanny Kowalskiej, Pliska i Helmuta Klegera. Niemniej nazwiska tych, którzy przyjechali do Białegostoku, zaskądziły dobre rezultaty. Generalnie biorąc tak się stało, chociaż były wyjątki.

Nie zawiedli sprinterzy, w biegu na 100 m ogłosił zwycięstwo Jankowski, dyskobol i oszczepnik. Dotyczy to przede wszystkim zwycięstw tych konkurencji. Na te krajowych rywalów dobrze wypadł białostocki młodzieniec.

Największe brawa zebrał jednak uczestnik polmaratonu „Kuriera Podlaskiego”. Na trasie 21,1 km wywalczył 90 minut 50 sekund. W tym czasie przebiegł 21,1 km. W tym czasie przebiegł 21,1 km. W tym czasie przebiegł 21,1 km.

A oto wyniki (część nieoficjalnych) wczorajszego odbywającego się w Lesznie 32. szubowcowego mistrzostwa Polski w klasie Standard. W bardzo trudnych warunkach ugrupował go Piotr Szczepaniak z Warszawy uzyskując przebieg 44,57 km/godz., za co otrzymał 86 pkt. Drugi na mecie Stanisław Witkec uzyskał 95 pkt., a trzeci — Franciszek Kepka — 83 pkt. I tym razem w szubowcowym mistrzostwie Europy z Rzeski Janusz Centka zajął 12 miejsce 84 pkt., a mistrz Europy — Janusz Trzebiak był dopiero 32 — 750 pkt.

Liderem z 6 konkurencji jest nadal Franciszek Kepka, a na drugie awansował Stanisław Witkec.

MISTRZOWSKIE TYTUŁY W TALLINIE

Zeglarze radziecy Jurij Konołow i Sergiusz Kraucow zdobyli tytuł mistrzów świata w klasie „Tornado”.

ZWYCIĘSTWO POLSKICH PIŁKARZY

Pierwsze zwycięstwo na XVI

międzynarodowej gwardyjskiej spartakiadzie w pilce nożnej odbyło się w Warszawie. Polacy ugrup „B” pokonali Rumunów 2:1 (1:0). Prowadzenie dla białostocznych zaskądziły z rzutem z pola Dariusz Marzec w 23 minucie, a wyrównał, również przez egzekucję, „jednostka” Florian Stanusca w 65 min. Zwycięskiego gola strzelił Artur Maciejewski w 87 min.

REMIS PIŁKARZY POGOŃI

W ostatnim przed rozgrywkami o mistrzostwo ekstraklasę sportowym spotkaniu piłkarze Pogoni Szczecin zremisowali z beniaminkiem II ligi Chemicznikiem 2:2 (1:0). Bramki dla Pogoni zdobyli Kazimierz Sokolowski i Ostrowski, a II ligowców Oleksandr oraz Henning.

TOTO-LOTEK

EXPRESS LOTK

SUPER LOTK

ogłoszenia

SPRZEDAM dużą wleżę „Diora” (czarna) z kolumnami 100 W (całość na gwarancji). Tel. 41-42-47. g 2852-1

PRZEDSIĘBIORSTWO DOŚWIADCZALNE OPAKOWAŃ w Białymstoku, ul. Składowa 12

NATYCHMIAST ZATRUDNI

* pracowników do obsługi wylatczarek *

w systemie pracy 4-brygadowej

zapewniając wysokie zarobki, a samotypem zakwaterowanie w hotelu pracowniczym.

Informacji udziela Dział Zatrudnienia i Plac pok. 106 i 104 tel. 270-71 wewn. 114.

K 3596-1

P.P. POLMOZEYT Białystok podaje do publicznej wiadomości, iż w przedsiębiorstwie przy ul. Zwycięstwa 10 zgodnie z Zarządzeniem Ministra Komunikacji z dnia 26.11.1982 r. Monitor Polski Nr 28, poz. 250 z 1982 r. w sprawie rozporządzania przez jednostki gospodarki uspołecznionej zbrodnymi pojazdami odbędzie się dnia 16 sierpnia 1988 r. o godz. 10 licytacja n.w. pojazdów:

Lp.	Marka i typ pojazdu	Nr podwozia	Rok prod.	Cena wywoławcza do II licytacji
1.	Silnik Mercedes	nr 61423	brak danych	45.000
2.	Silnik zapłon iskrowy	61857	—	15.000

Lp.	Marka i typ pojazdu	Nr podwozia	Rok prod.	Cena wywoławcza do I licytacji
1.	Nadwozie Wolga Gaz 2410	1070883	1986	1.840.365
2.	Opel Ascona	8875050984	1978	738.150
3.	Volkswagen LT 28/Diesel	3872500475	1977	926.800
4.	Fiat 126PST	19083161	1987	651.579
5.	Fiat 126PST	8931900	1986	853.160
6.	Fiat 126 FL	9070671	1987	966.119
7.	Fiat 126 FL	8981493	1986	939.806
8.	Fiat 126 FL	9035030	1987	950.350
9.	Fiat 126 FL	19084451	1987	956.350
10.	Fiat 126 FL	9175446	1987	930.450
11.	Fiat 126 FL EW	9045906	1986	1.032.555
12.	Fiat 126 FL EW	9049518	1986	1.062.793
13.	Fiat 126 FL	9002350	1986	915.184
14.	Fiat 126 FL EW	9029849	1986	1.054.326
15.	Fiat 126 FL	19041564	1986	1.008.706
16.	FSO 1.5C	2187971	1984	1.765.978
17.	FSO 1.5L	2378214	1987	1.868.000
18.	FSO 1.5 ME	2322543	1986	1.964.335
19.	FSO 1.5 ME	2320980	1986	1.903.184
20.	FSO 1.5 ME	2322784	1986	1.972.700
21.	FSO 1.5 C	2209339	1985	1.805.432

Uwaga! poz. nr 3 — należy posiadać uprawnienia do jego rejestracji.

Dnia 17 sierpnia 1988 r. o godz. 10 odbędzie się licytacja następujących samochodów:

Lp.	Marka i typ pojazdu	Nr podwozia	Rok prod.	Cena wywoławcza do I licytacji
1.	Polonez 1.6 SLE	265014	1987	2.748.395
2.	Polonez 1.6 SLE	264776	1987	2.787.990
3.	Polonez 1.6 SLE	255563	1987	2.849.180
4.	Polonez 1.6 SLE	264689	1987	2.871.190
5.	Polonez 1.6 SLE	264048	1987	2.865.922

Kino letnie noca

Moralitet
w wietnamskim sosie

Od kilku dni mamy okazję w Białymstoku na ekranach kin — tylko seanse nocne! — oglądać film Olivera Stone'a „Pluton”. Film poprzedziła sława najlepszego wietnamskiego kasetowca, zaś na ekranach „Apokalipsa”. Coppola. Spółnym o lat kilkadziesiąt wstępnym do azyatyckiej egzotyki był natomiast „Most na rzece Kwai”.

Film Coppola recenzenci zakwalifikowali jako studium kliniczne obłądka, „Most na rzece Kwai” jako dżentelmeńską rozgrywkę dwóch ludzi uwikłanych w kulturowo różny kodeks etyczny. Sam „Pluton” określono mianem filmu wojennego, stąd zapewne przed ekranami dopuszczano się tylko pełnoletnich widzów. I istotnie, w wersji obrazowej „Pluton” jest krwawą jatką ludzkiego mięsa. Gdyby natomiast uciec się do zabiegu izolowania warstwy werbalnej od obrazu, mamy tu klasyczny moralitet. Z „Apokalipsy” po takim zabiegu pozostałby w pamięci tylko jeden obraz — ślimak sunący do przodu po wystrzałowej brzytwie.

Film Coppola recenzenci zafabulowali: młody Amerykanin, ochotnik w stopniu szeregowca, zgłasza się w Wietnamie w charakterze naprawiciela społecznej krzywdy. Otóż sama wojna nie ma dla niego żadnego sensu, zaś reakcje wywołane dopiero jeden fakt — dlaczego w tej wojnie nie walczą bogaci? Dlaczego z poboru trafiają tam same społeczne

doty? Szeregowiec Tylor w rozterkach jest osamotniony, ale ma szczęście. Zastępca trafia mu się inny konflikt — musi dokonać wyboru między jednym szlachetnym i drugim zdeprawowanym dowódcą. Ten drugi strzela do wszystkich co się rusza, do do- brych Amerykanów też. Ten pierwszy próbując chronić nie- winnych, ginie podwójnie — z ręki Barnes'a (tego drugiego) i Wietnamczyków.

Szeregowiec Tylor wyszedł z życiem i moralnym niepokojem — czy dobrze postąpił, za- bijając, skoro miał okazję, ziego dowódcę plutonu Barnes'a? Czy społecznym dołom, zgarniętym na wietnamską wojnę jakoś użył?

Ostatnia sekwencja filmu, podczas której większość wi- dzów pospiesznie niestety po- daża do drzwi, w każdoraz- skim tonie przedstawia filozofię tej wojny: „Ta wojna, z czymś, co jest w nas samych” — mówi do siebie, ale tak głośno aby słyszeli inni, szeregowiec Tylor już na pokładzie samolotu, który wylądował z dala od ludzkiej jatki. A całą tę hi- storie opowie swojej babci, bo przed wojskowy sąd nie trafi — jak strzelał do Barnes'a nie było świadków. (hp) PS. Bilet kosztuje 500 złotych. Jak na moralitet noca, chociaż w wietnamskim sosie i nie wietnamską po poprzednich seansach sałat, to chyba zbyt drogo?

Jak wpaść w trans?

Japońska firma „Sony” wy- puściła na rynek urządzenie — cały system — powodujący vibrację ciała lub jego czę- ści, zgodnie z rytmem słucha- nej muzyki. Należy użyć spe- cjalnej poduszki, którą kładzie

się na oparcie fotela, by na- stępnie oprzeć się o nią plecami. „Poduszka” podłączona do radia, telewizora lub ma- gnetofonu przekazuje naszemu ciału odpowiednie vibracje. (O)

Kocham las z czystej miłości dla samego lasu, a nado, nie ukrywam, z racji jagód, grzybów, ziół. Las, ten prawdziwy naturalnie, nie rośnie nie- stety w mieście. Żeby się do niego dostać, trzeba jechać niekiedy kilkadziesiąt kilometrów po cięgiem, autobusem, samochodem. Gdzieś po- tem należy ten pojazd zostawić, jako że do la- su wjeżdżać nie można, zostawić w miarę bez- piecznym miejscu, bo wiadomo — licho nie śpi. Ale gdzie, skoro par- kingów w pobliżu lasów jak na lekarstwo?!

Dłaczego się do tego kwie- stia fatalnego oznako- wania dróg. Kiedyś, jeszcze „kilka” lat temu, u- wadzałem do lasu znaj- dował się znak zakazu wjazdu z napisem u dołu tablicy: „Nie dotyczy pojazdów Lasów Pań- stwowych”. I było jasne jak na dłoni: jest zakaz; jeśli go złamiesz, poniesiesz określone prawem konsekwencje. Teraz takie znaki znajdują się spo- radycznie — kryzys czy nie- dbałość? — ale nikomu nie doradzałem wjeżdżać w drogę nie oznakowaną. W myśl bo- wiem odnośnej ułotki wydanej przez Lasów Państwowych „le- sie nie wolno jeździć samo- chodem po drogach nie ozna- kowanych drogowskazami”. Ale w Polsce połowa bez ma-

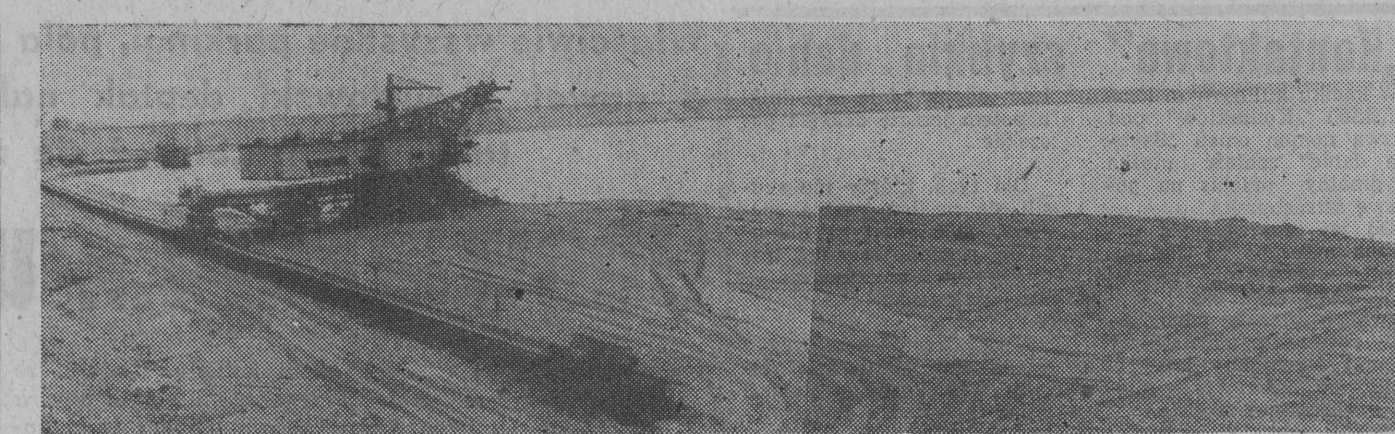
ła dróg jest źle oznakowana albo w ogóle nie oznakowana. Czy to ma oznaczać, że należy je omijać? Nie wjeżdżać na przykład do wsi i poruszać się po ich drogach, które po- za ewentualnie główną są z zasady nieoznakowane.

Brak oznakowania dróg śródlądowych, jeśli wyklu- czymy lenistwo służby leśnej — ale czy możemy wykluczyć z czystym sumieniem? — jest w moim przekonaniu

Pułapka
na ludzi

działaniem z premedytacją, wrogo rodzaju pułapką na lu- dzi. Teraz wystarczy tylko jeź- dzić od malinaka do malin- niaka, od jednej polanki, na której rosną psawdziki do młodziaka, który upodobał sobie rydzy — i wypisywać ludziom mandaty. W Polsce mamy pełną wolność: wszyscy mogą karać innych.

A las niech się troszczy sam o siebie. Obraz niedzy i roz- paczy to są te fragmenty la- su, gdzie noga zbieracza grzy- bów często nigdy nie stanęła: gnijące pnie drzew, polane na- konary, pełno — suszu wokół. Żadnej pielęgnacji, jakby nie było gospodarza! Może to w istocie dobry pomysł, żeby ob- cych nie wpuszczać do lasu. Po co mają się przypatrywać



Tęgie głowy z Sobolewa

— Rok w Sobolewie bez wdrożenia nowych rozwiązań technicznych — mówi zastę- pca dyrektora Suwalskich Ko- palni Surowców Mineralnych, PAWEŁ RINK — to rok stracony. Na szczęście ostatnio nie ma takich lat.

Wynalazcy z Sobolewa, największego zakładu SKSM, drugi raz z rzędu otrzymali nagrodę II stop- niu przyznawaną przez Radę Wo- jewódzką NQT w Białymstoku za wybitne osiągnięcia tech- niczne. Staneli do rywalizacji z twórcami z białostockiego, komżyskiego, suwalskiego i ostrołęckiego. Jednocześnie o- kazali się najlepszymi w swoim województwie, jeśli chodzi o oszczędność energii.

Przedstawiciel Okręgowego Inspektoratu Gospodarki E- nergetycznej nie bardzo chciał wierzyc, że można wydobyć i uszlachetnić więcej kruszcow i przy tym zużyć o niemal kwadrant miliona ton paliwa u- mownego miedzy. Ci z Sobole- wa podpowiadali mu, że to ra- czej nie za ich sprawą, że może liczniki się zepsuły... Bo z drugiej strony, ujawnienie prawdy o swojej gospodarno- ści może przysporzyć... kłopotów.

— Jeśli się przyznasz, że zu- żyłeś mniej energii — dowa- dza w Sobolewie — to mo- żesz w następnym roku na- tym ucieplić. Energia, jako jedno z najbardziej deficyto- wych dóbr, jest przecież limi-

towana. Specjaliści od dystry- bucji sprawdzają jakie było zapotrzebowanie poszczególnych zakładów w poprzednim roku i na następny przydzie- lają o kilka procent mniej. W takiej samej proporcji „obci- nają” przydział tym, którzy rozrzućli gospodarując energią i tym, którym trudno zna- leźć jakieś rezerwy. A np. w zakładzie w Sobolewie czy w Potasznym osiągnięcie niemal idealny stan jeśli chodzi o likwidację „pustych przebie- gów”. Pobieranie tzw. mocy bierniej spadło do zera.

— W stworzonych u nas e- konomicznych realiach — pod- sumowuje Paweł Rink — osz- czedzanie, z punktu widzenia interesu zakładu, nie zawsze się opłaca. Między innymi dla- tego, że pobieramy mało ener- gii, a oferujemy najtańsze kruszcowy w Polsce. Gdybyś- my zużyli więcej paliwa, to i tak wszystko poszłoby w koszty. Zakład nie straciłby z racji wy- sokich cen śladu odbiorcy. Tego bowiem po pierw- szemu nie interesuje koszt za- kupu, a po drugie: nie ma w Polsce nadmiaru kruszcow.

Podobnie jak zakład może wyjść na oszczędzaniu każdy pracownik. Stanisław Micha- łowski troszczy się o maszynę jak o własną. Zużycie paliwa zmniejszył do minimum. Przez jakiś czas pobierał za to pre- mię. Teraz żadna nagroda już mu nie przysługuje, bo — zgodnie z przepisami — usta-

lono mu indywidualną, zmniejszoną normę. Gdyby był mniej uczciwy, zaoszczędzone litry benzyny czy ropy sprze- dawałby (jak wielu innych) na czarnym rynku. Miałby stały dochód.

Jednak górnicy spod Su- walska ciągle coś udoskonalają. Szttygar Romuald Szydłowski — jeden z czołowych ra- cjonalizatorów — twierdzi, że wprowadzając różne technicz- ne nowinki po prostu ułatwia sobie pracę; przy okazji jak- iś grosz za pomysł wpadnie do kieszeni.

W gabinecie zastępcy dy- rektora do spraw technicz- nych elektrycy zainstalowali

roku II nagrodę NOT za wy- bitne osiągnięcia techniczne. Zyskano na tym wiele; zaos- czedzono ponad 200 megawa- togodzin energii elektrycznej i 10 ton oleju napędowego, a przy okazji udało się pozyskać 40 tys. ton kruszcow więcej. Te ilości stanowią surowiec o drobnej granulacji — taki „grubsz” piasek, którego po- trzebują drogowcy w całej Polsce. Przedtem przedostawał się do maszyn, uszkadzając ich części.

W suwalskich kopalniach trafiają do przerobu minera- ly o różnych granulacjach — od piasku do ogromnych, na- rzutowych głazów. Fragmenty ostatnich, nieraz o atrakcyjnej budowie, można oglądać na biurkach. Na terenie kopalni trudno ich szukać; wszystkie są bowiem kruszone na drob- ne elementy.

— A gdyby je ciąć i szli- fować? — zagaduje Paweł Rink.

— Można wówczas uzyska- wać płytki nieraz piękniejsze od marmurowych — kończy mój rozmówca. — Rozgląda- my się właśnie za traktem do- ciecia głazów. Najlepsze pro- dukują Holendrzy i Włosi. Nam chodzi o odkupienie ta- kiego, który bamięta czasy międzywojenne. Jest to droga maszyn. Są jednak w tym, że łańcuch trak nie jest przystosowany do ciecia na- rzutowych głazów, czyli był o obłych kształtach. Sądzę, że jednak poradziłbyś sobie z tym problemem.

W Sobolewie żałują, że w kopalniach pracuje mało po- lskich maszyn. Przecież wiele z nich, zwłaszcza wyprodukowa- nych w Stalowej Woli, na- leży do najlepszych w świe- cie. Większość trafia na eks- port; niemożliwością staje się ich kupienie. My musimy za- dowalać się gorszymi koparkami czy spycharkami spro- wadzonymi z innych krajów.

ANNA RADZIUKIEWICZ

Fot. ZDZIŚLAW LENKIEWICZ



Szttygar ROMUALD SZYDŁOWSKI uwa- za, że w Sobolewie stworzono odpowiednią atmosferę dla rozwoju racjonalizatorskiego ruchu.

W I półroczu wydobyto w Suwalskich Ko- palniach Surowców Mineralnych ponad 1,2 mln ton kruszcow, czyli 7 proc. więcej, niż w analogicznym okresie ubr.

Listy do redakcji

Gdzie moja działka?

Mam działkę o powierzchni 18 arów na terenie Jabłoni Koscielnej. W zeszłym roku została ona zdrenowana i ob- siana trawą. W związku z tymi pracami zaorano pole i usunięto drzewa, które o- znaczają granice działek. Te- raz mojej nie mogę odna- leźć, nie wiem w którym miejscu się znajduje.

Pisałem podanie do Na- czelnika Gminy w Piekutach,

to mi odpisano, że mam sprowadzić geodetę do no- wych pomiarów na własny koszt. Przecież ja się nie u- biegałem o tę drenację. Dla- czego mam ponosić koszt? To chyba była decyzja władz gminnych. Teraz szukam ra- dy i wyjaśnienia mojej spra- wy. Może redakcja mi po- może, za co z góry dziękuję.

HENRYK GRABOWSKI Raibory

Coś nie tak z krytyką

Artykuł wydrukowany w „GW” 4.07.88 pt. „Barany tylko we wspomnieniach” wygląda raczej na paszkwil niż rzeczową krytykę powa- żnego autora. Może też wy- glądać na planowany nałot na prezesa RSP Nowy Dwór ob. Eugeniusza Hutnika oraz na wszystkich uczciwych członków tej spółdzielni. W przeszłości pracowali oni bez żadnego wynagrodzenia a jednak nie wyrzekli się swego zakładu, wierząc, że kiedyś musi nastąpić po- prawka i „już coś sięowa- nastąpi”.

Mogli tego nie dostrec dziennikarz. Ale dlaczego nie dostrecł KG PZPR? Czy tow. Stanisław Labieniec nie pamięta plonów zbóż z 1986 r. (9,4 kw/ha), a w 1987 r. 20 kw/ha średnio. To było w okresie pracy kol. Hutni- ka. Czy trudno to zauważyć? Wiadomo też że kol. Hutnik miał i ma jeszcze wiele pi- niejszych spraw, niż pochop- ne wznowienie produkcji ow- czarskiej.

Czyżby w KG nie zapo- znano się z opracowanym przeze mnie planem poprawy gospodarki RSP, z październi- ka 1986. RSD, z egzemp- plarzy tego planu osobście wręczyłem sekretarzowi. In- ne egzemplarze są w BGŻ Białystok i w WZ RSP. Pi-

sałem i tym opracowaniu, że bez spełnienia określo- nych warunków, nie może być mowy o rentownej pro- dukcji owczarskiej. Chodzi przede wszystkim o powa- żne nakłady inwestycyjne i przestawienie do nowych za- dań członków spółdzielni, inaczej „wychowanych” przez dwóch poprzedników kol. Hutnika.

Zresztą, decyzja o likwi- dacji spółdzielni i ewentual- nym przekazaniu obiektu do PGR w Makolwanach nale- ży do walnego zgromadzenia członków RSP Nowy Dwór a nie do sekretarza KG czy dziennikarza. Piszę to, po- nieważ byłem agronomem w RSP Nowy Dwór od 1.10. 1986 r., po roku odziedim do Krzeczowa. Dokładnie znam warunki pracy w no- wadorskim RSP, gdyż je- stem inżynierem rolnictwa z wieloletnim doświadczeniem. Mogłbym porozmawiać z au- torem wspomnianej notatki i wyjaśnić niejedno. Uwa- żam, że spółdzielnia w No- wym Dworze pod kierowni- ctwem E. Hutnika, ma więk- sze szanse rozwoju niż jej sąsiadka w tej samej gmi- nie.

inż. JÓZEF PANAS Krzeczowo 63 poczta Mońki

Grzyb pod ochroną

W numerze Waszej Gaze- ty z dn. 14 lipca br. na str. 4 zamieszczono zdjęcie Lu- kaszka Zajkowskiego z oka- zem purchawicy olbrzymiej. Informacja zamieszczona o- bok mówi jedynie o tym, iż „strach byłoby przyrzadzić z niej obiad”.

Po pierwsze, owocniki tego grzyba, leć, nieco młodsze, są jadalne. Rzecz jednak w tym, iż gatunek ten jest w Polsce objęty ochroną gatun- kową (na mocy rozporz. Mi- nistra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z dn. 30.04.1983, Dz. ust. nr 27, poz. 134). Tak więc sfotografowany wraz z tym okazem purchawicy ol- brzymiej Lukasz Zajkowski powinien być ukarany a po- średnio również i redakcja „GW” za umieszczenie zdję- cia i propagowanie w ten

sposób niszczenia tego rzad- kiego gatunku. Chyba, że tak jak to jest z przepisami z zakresu szeroko rozumia- nej ochrony przyrody i jej zasobów (w tym i sztucznie wydzielonego tzw. „środowi- ska naturalnego”) — są one tylko po to, aby się nimi chwalić, a w praktyce moż- na bezkarnie niszczyć wszyst- ko wokół, bo przepisy są wyłącznie „martwą literą prawa”.

Tak więc wygląda szeroko reklamowana, m.in. na łamach „Gazety Współczes- nej”, edukacja ekologiczna, która podobnie jak i zasada ochrony przyrody i środowi- ska, zapisana w konstytu- cji, jest wyłącznie słowami bez pokrycia. Z poważaniem dr inż. CZESŁAW OKOŁOW Białowieża

Co z „Sustonitem”?

W jednym z numerów „GW” na początku lipca wy- czytałem wiadomość, która mnie zaskoczyła. Chodzi mianowicie o lek „Sustoni- t”, 2,6 mg (naserowce). Jak ktoś mógł zdecydować, by olbrzymie ilości tego leku przeznaczyć na eksport wte- dy, gdy chorzy, którym ten

lek jest niezbędny uganają się za nim bezskutecznie po naszych aptekach. A jeszcze do tego informacja zawierała przypuszczenie, że eksport ten zwiększy się.

BOHDAN K. Białystok (nazwisko i adres znane red.)

Uczestnicy wojny 1920...

...mogą być członkami ZBoWiD i uzyskać upraw- nienia kombatanckie. Taką odpowiedź na moje pytanie skierowane do Zarządu Głównego tej organizacji o- trzymałem i myślę, że to za-

interesuje znacznie szerszy krąg czytelników. Dlatego proszę o umieszczenie takiej informacji na łamach Waszej „Gazety”.

JAN POGORZELSKI Sokoły

Zapomniane kluby „Ruch”?

Czy suwalski Oddział RSW „Prasa-Książka-Ruch” ma możliwość zaopatrywania podopiecznych placówek w odpowiednie dla nich artyku- ły spożywcze, np. różnego rodzaju ciastka i cukierki?

sezonie turystycznym, gdy popyt na słodycze jest więk- szy. Również w placówkach tzw. zamkniętych. Jeśli ar- tykuły te dostępne są w in- nych sklepach, dlaczego nie mogą dotrzeć do klubów?

Braki tego rodzaju dostrze- gane są zwłaszcza teraz, w

Z.K. Goldap (nazwisko i adres znane red.)

Kto leje wodę...

...o niektórych wyrobów wędliniarskich? Jestem po prostu oburzona i chcę Wa- szę położyć, bo od lat „Ga- zeta” jest moim ulubionym pismem i czytam ją codzien- nie.

droga wędlna żeby jeszcze przepłacać za dodaną do niej wodę.

Tęgo rodzaju nieuczciwość powinna być zbadana i ukar- ana. Jestem chora na wo- rzeczek żółciowy i nie mogę jeść byle jakich wyrobów. Gdzie się podział dobry fa- chowcy, którzy bez specjal- nych szkół robili kiedyś do- skonale wędliny. Tylko wspominać?

STAŁA CZYTELNICZKA

Przykre niespodzianki...

...w czasie podróży naszą koleją mogą zdarzyć się i in- nym, dlatego piszę także ku przestrodze, a od PKP chciałabym się dowiedzieć, dlaczego nie można już wie- rzyć nawet w wypisany du- żymi literami rozkład jazdy? 14 lipca wracałem z kie- runku Siedlce-Białystok z przesiadką na stacji w Ma- kólni. Tam właśnie spojrza- łem na rozkład i dowiedzia- łem się, że pociąg do Bia- łegostoku odjedzie o godz. 18.00 z peronu II. Z ciężkimi bagażami, przez wysoki

most, przesiadnię na podany peron, ufając i wierząc, że rozkład mówił prawdę. Tym- czasem tuż przed odjazdem podstawiono miejscowy po- ciąg, ale na peron I. Więc z powrotem, w pospiechu taszczyliśmy się tak jak i inni pasażerowie, co niekto- rym, podobnie jak nam, sprawiło dużą trudność. Mam 64 lata, jestem inwalidą II grupy. Może nie powinienem wcale podróżować?

ST. MARCINIAR Białystok

Dlaczego Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski powstał w Białymstoku

Latem 1920 r. polsko-ra- dziecki konflikt zbrojny wszedł w fazę rozstrzy- gnięć. Na początku czerwca Armia Czerwona przystąpiła do operacji zaczepnych na U- krainie i zmusiła wojska pol- skie do odwrotu. 4 lipca na białorusko-białoruskim teatrze działań wojennych ofensywę rozpoczęła armia Frontu Za- chodniego dowodzonego przez Michała Tuchaczewskiego. Jej niezwykłe szybkie postępy nie zdolały powstrzymać siły polskiego Frontu Północno- Wschodniego gen. Stanisława Szepetyckiego. Nie powiedzia- ła też próba oporu na linii Niemi- na i Szczerby. Po ich sforso- waniu, w ciągu niespełna trzech tygodni działań, jedno- stki radzieckie znalazły się na granicy ziem rdzennie pol- skich.

Sprawa wkroczenia Armii Czerwonej na te obszary była wnikliwie rozpatrywana przez kierownictwo radzieckie. Już 11 lipca brytyjski młnister Spraw Zagranicznych lord Curzon przesłał do Moskwy depeszę z ofertą zawarcia ro- zjemu i pokoju między Pol- ską a Rosją Radziecką. Cur- zon zaznaczył m.in., że An- glia i Francja udzieli Polsce wydanej pomocy, jeśli Armia Czerwona naruszy linię bie- gnącą od Grodna w kierunku po- łudniowym, następnie wzdłuż Bugu i przynajmniej Gali- cie między Przemyślem a Rawą Ruską.

Jedną z pierwszych reakcji radzieckich na propozycje an- gelskie były wycieczne o „maksymalnym wzmożeniu of- ensywy” przeciwko Polsce. 16 lipca Plenum Komitetu Cen-

tralnego Rosyjskiej Komuni- stycznej Partii (bolszewików) postanowiło odrzucić angiels- kie pośrednictwo. Rada Wojsko- wo-Rewolucyjna Republiki określiła inicjatywę Curzona jako „manewr, który z jednej strony ma ukryć przed masami pracującymi Anglii, Fran- cji i innych krajów przygoto- wanie do uderzenia na nas, z drugiej umożliwić zyskanie czasu do odwrócenia siły Pol- ski i Wrangla do nowej of- ensywy”.

17 lipca ludowy komisarz Spraw Zagranicznych — G. Cziczerin w nocy do rządu brytyjskiego zaproponował wszczęcie dwustronnych roko- wań polsko-radzieckich. To po- lityczne posunięcie nie dowo- wadziło, chociaż negocjacje nawiązano, do przerwania działań militarnych. Strona ra- dziecka nie zamierzała bo- wiem ograniczyć się do od- parcia wojsk przeciwnika na tereny etnicznie polskie.

Wspomniane Plenum KC RKP (b) podjęło więc decy- zję o dalszym prowadzeniu of- ensywy przeciwko Polsce. Wynikało to z koncepcji ra- dzieckiej polityki zagranicznej w tym okresie. Leninowska teoria pokojowej koegzysten- cji państw o różnych ustro- jach dopuszczała ewentual- ność budowy państw radzieck- ich o możliwie największym zasięgu terytorialnym na zie- miach byłego Imperium.

Natomiast teoria permanent- nej rewolucji zakładała prze- niesienie rewolucji do Europy Zachodniej przez przewidywa- ny wybuch rewolucji w Niem- czech. Jej zwolennicy zdobyli rozstrzygający głos w sferach

kierowniczych. Przewodniczą- cy Międzynarodowej Komuni- stycznej — G. Zinowiew, otwierając 19 lipca obrady II Kongresu MK, przewidywał, że w ciągu 2-3 lat Europa stanie się państwem radzieck- im. Ludowy komisarz wojny — Lew Trocki w chwili, gdy armie Tuchaczewskiego zbliża- ły się do Warszawy, rzucił ha- sto: „Tyłko jeszcze 16 tygodni — i Europa — w ogólnie Bo- haterzy! — na Warszawę”.

Włodzimierz Lenin sytuację międzynarodową uznał za kry- zysową. Na Kongresie Między- narodówki Komunistycznej mówił m.in.:

Rok 1920

„Jeśli, z jednej strony, eko- nomiczne położenie mas stało się nie do zniesienia, jeśli, z drugiej strony, w tonie zno- szeń, w tonie znośności wzajem- nych krajów — zwycięstwo rozpoczął się i wymaga roz- kład... to widzimy, jak na do- nię własne narastanie obyd- wu warunków rewolucji świa- towej”.

W opinii Lenina, wyrażonej w październiku 1920 r., zwi- cięstwo w wojnie przeciwko Polsce oznaczałoby rozbitcie systemu międzynarodowego, który został stworzony przez traktat wersalski. Jego zdani- em „pokój wersalski uczynił z Polski państwo buforowe, które ma odgrodzić Niemcy od zetknięcia się z radzieckim

komunizmem i które Ententa traktuje jako oręż przeciwko bolszewizmowi”.

Oczywiście marsz Armii Czerwonej na zachód miał wesprzeć komunistów pol- skich w przejęciu w swe ręce władzy w kraju, który przez II Kongres Kominternu został uznany za „twardą reakcję świata kapitalistycznego”. Je- szcze w kilka lat później Tu- chaczewski uważał, że warun- kiem przemian rewolucyjnych w Polsce w 1920 r. był osta- teczny sukces ofensywy Armii Czerwonej, chociaż — w jego mniemaniu — nadzieje na zryw rewolucyjny polskich

patrzyły na stan rzeczy w Polsce”.

To właśnie komuniści pol- scy przebijający w Rosji Ra- dzieckiej liczyli, że dyktaturę proletariatu w ich ojczyźnie dała ustanowić klasa robot- nicza kierowana przez Komu- nistyczną Partię Robotniczą Polski. Równocześnie więk- szość wyrażała obawę, że i- gleracja wojsk radzieckich za- szkodzi sprawie rewolucji w Polsce, gdyż zostanie odebrana przez społeczeństwo jako wkroczenie armii rosyjskiej i podtrzymanie nacjonalizmu. 2 lute- go 1920 r., podpisanym m.in. przez przyszłych członków Tymczasowego Komitetu Re- wolucyjnego Polski, komuni- ści polscy w Rosji stwierdzili, że „partia komunistyczna od- rzuciła zausze i odrzuca myśl o podboju Polski przez Rosję Sowiecką”.

Inny punkt widzenia repre- zentowała grupa wojskowych Polaków na czele z członkiem Rady Wojskowo-Rewolucyjnej Frontu Zachodniego — Józef- em Unszlichtem. Zgodził się on z przedstawioną mu przez Lenina taktyką, która przewi- dywała m.in. wkroczenie Ar- mii Czerwonej i jej czasowy pobyt w Polsce w celu obale- nia rządów burżuazyjnych i uzbrojenia robotników. Zapro- nował też utworzenie tym- czasowego komitetu wojenno-rewolucyjnego, który przewi- dzałby niezbędne reformy. Nie wykluczył ewentualności wybuchu rewolucji w Polsce. Tak nakreślony plan działań został przyjęty do realizacji.

17 lipca Rada Wojskowo- rewolucyjna Republiki wydała

głównodowodzącemu siłami zbrojnymi — S. Kamieniew- wi ogólne wytyczne, w myśl których „główne dowództwo i wszystkie inne organa woj- skowe... powinny zastosować konieczne środki, aby za- pewnić najszybsze i energicz- ne posuwanie się naprzód na karkach cofających się pol- skich białych wojsk...”.

Rada zaleciła także przygo- towanie zaopatrzenia i uzupeł- nienia armii na najbliższe sześć miesięcy wojny. Z kolei 20 lipca Kamieniew nakazał Tu- chaczewskiemu i dowódcy Frontu Południowo-Zachodnie- go A. Jęgorowowi, aby pro- wadzili operację nie ograni- czając ich zasięgu linią wska- zaną w nocy Curzona.

22 lipca głównodowodzący wydał dyrektywę o zajęciu Warszawy i zadanu przeciw- nikowi ostępkę obawę, że i- gleracja wojsk radzieckich za- szkodzi sprawie rewolucji w Polsce, gdyż zostanie odebrana przez społeczeństwo jako wkroczenie armii rosyjskiej i podtrzymanie nacjonalizmu. 2 lute- go 1920 r., podpisanym m.in. przez przyszłych członków Tymczasowego Komitetu Re- wolucyjnego Polski, komuni- ści polscy w Rosji stwierdzili, że „partia komunistyczna od- rzuciła zausze i odrzuca myśl o podboju Polski przez Rosję Sowiecką”.

Następnego dnia Kamieniew zażądał maksymalnego przy- sileszenia ofensywy. W zwią- zku z tym Tuchaczewski rów- nież 23 lipca postawił zadanie osiągnięcia do 3 sierpnia przez podległe mu armie linii Ostro- łęka — Ostrów Mazowiecka — Kosów — Drohiczyń — Biała Podlaska.

Jak wynika z treści dyrek- tyw, w kierownictwie polity-

Ciąg dalszy na str. 4

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANO-REMONTOWE HANDLU I USŁUG „BUDREM” w Białymstoku, ul. Składowa 9

ZATRUDNI OD ZARAZ

- Kierownika Zespołu Budów
- Mechanika samochodowego
- Księgową
- Robotników budowlanych
- Stolarzy
- Murarzy-tylnarzy
- Kasjera

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dyrekcji,
tel. 216-27 lub 28 wewn. 21.

k 3486-1

SAMOCCHODY

FIAT 1300" (1985) sprawny, tanio sprzedam. Białostocka 5, gm. Dziadowice, k. Siemiatycz. g 2843-1

MALUCHA" (1988) - sprzedam. Ośrodek Zdrowia w Pisanicy, Doroszk. g 2787-1

SAMOCCHODY „Lada 1300" (1983) i Fiat 1200" (1976) - sprzedam. Wiadomość: Augustów, tel. 26-85 (do 15). p 636-1

„POLONEZ" (1987) składak plmie, tanio sprzedam lub zamienię na „Stara 200". Wiadomość: Sławomir Duba, Niedźwiedźskie, 19-404 Wietliczna. p 634-1

„SKODA 105" (rocznik 1983) - sprzedam. EMK, 22 Lipca 10A/7. p 640-1

TOYOTA Corolla Diesel (1988) sprzedam. Białostocka, Grunowa 31 (po 16-17). g 2839-1

RÓŻNE

DORADZTWO prawne, pisma procesowe, podania, zakładanie spółek. Posiadamy wykonawców na roboty budowlane, instalacyjne. Spółka „Arax" Białostocka, Skłodowska 8/6, tel. 238-38.

Wyrazy głębokiego współczucia dr med. Danucie Mazurkiewicz-Kilczewskiej z powodu śmierci

BRATA

składają: współpracownicy Zakładu Diagnostyki Laboratoryjnej, Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego im. J. Śniadeckiego w Białymstoku g 2829-1

Wyrazy głębokiego współczucia kol. Janinie Powichrowskiej z powodu śmierci

OJCA

składają: współpracownicy Poradni Chirurgicznej OLK Białostocka g 2846-1

Wyrazy głębokiego współczucia kol. mgr. Ninie Aniskiewicz z powodu zgonu

OJCA

składają: dyrektora, POP, NSZZ oraz współpracownicy Okręgowego Zakładu Transportu i Maszyn Drogowych w Białymstoku k 3538-1

PERKUSJE „New Sound" Turbo, talerze „Laser", Tuner AS-618, kołnierz „Tectonic" deek, znacznik (minimalnie używane) - niedrogo sprzedam, ul. Dojłidy Fabryczne 18. g 2755-1

WAPNO hydrauliczne - sprzedam. Rybniki 23. g 2753-1

KOZE - sprzedam. Tel. 85-269. g 2794-0

FERME drobiu i zakład wykorzystujący - sprzedam. Orla Ogłoszeń „2784". g 2764-1

MAŁY drewniany domek podpiwniczony, działka 0,5 - sprzedam. Białostocka, kol. Dojłidy Górne 55. g 2762-1

DZIAŁKĘ budowlaną - sprzedam. Wiadomość: Piłtńska koło Łomży, ul. Włodowska nr 8. p 623-0

GOSPODARSTWO rolne 12 ha, budynki murowane - sprzedam. Stanisław Zalewski, Krasowice Wielkie 17, gm. Plekuty. g 2764-1

MŁOCARNIE czyszcząca i Kuna 21 - sprzedam. Zabiele 1, gm. Jawy. g 2764-1

WIAZALNIE WC-3 mało używana - sprzedam. Araciewicz, Tykocin (białostocki). g 2756-1

WIAZALNIE WC-3, Flata 1250 i betoniarke (nowa) 100 L - sprzedam. Wyłudzi 45 K.Korycna. g 2760-1

BULLTERRIERY - psy obronne - sprzedam. 266-33. g 2824-1

SZCZENIĘTA rasy obronnej Doberman - sprzedam. Ul. Przygodna 9 (Bolatry). g 2763-1

Wyrazy szczerzego współczucia Elżbiecie Wierciszewskiej z powodu zgonu

składają: współpracownicy Inspektoratu OZUS w Łomży k 3556-1

Wyrazy szczerzego współczucia inż. Romualdowi Wojtkowskiemu z powodu zgonu

składają: Zarząd oraz pracownicy BSM k 3558-1

Wyrazy głębokiego współczucia kol. Janinie Bitner z powodu zgonu

składają: kierownictwo i współpracownicy Wydziału Finansowego Urzędu Miejskiego w Białymstoku k 3543-1

Wyrazy głębokiego współczucia kol. mgr. Ninie Aniskiewicz z powodu zgonu

składają: dyrektora, POP, NSZZ oraz współpracownicy Okręgowego Zakładu Transportu i Maszyn Drogowych w Białymstoku k 3538-1

Wyrazy głębokiego współczucia kol. mgr. Ninie Aniskiewicz z powodu zgonu

składają: dyrektora, POP, NSZZ oraz współpracownicy Okręgowego Zakładu Transportu i Maszyn Drogowych w Białymstoku k 3538-1

Wyrazy głębokiego współczucia kol. mgr. Ninie Aniskiewicz z powodu zgonu

składają: dyrektora, POP, NSZZ oraz współpracownicy Okręgowego Zakładu Transportu i Maszyn Drogowych w Białymstoku k 3538-1

Wyrazy głębokiego współczucia kol. mgr. Ninie Aniskiewicz z powodu zgonu

składają: dyrektora, POP, NSZZ oraz współpracownicy Okręgowego Zakładu Transportu i Maszyn Drogowych w Białymstoku k 3538-1

Wyrazy głębokiego współczucia kol. mgr. Ninie Aniskiewicz z powodu zgonu

składają: dyrektora, POP, NSZZ oraz współpracownicy Okręgowego Zakładu Transportu i Maszyn Drogowych w Białymstoku k 3538-1

Wyrazy głębokiego współczucia kol. mgr. Ninie Aniskiewicz z powodu zgonu

składają: dyrektora, POP, NSZZ oraz współpracownicy Okręgowego Zakładu Transportu i Maszyn Drogowych w Białymstoku k 3538-1

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH w KRZESZYCACH 66-435 Krzeszyce, woj. Gorzów Wlkp. nr tel. 49 lub 184 Krzeszyce, nr telexu 0445667

OFERUJE do sprzedaży

- następujące wyroby:
1. grzejniki olejowe typ SUR-1 o mocy grzałki 1000 W×220 V
 2. Złoczone grzejnikowe z żeliwa
 3. Komplet ogrodzeń (przęsła, bramy, słupki)
- Wykonane wg życzeń klientów. k 3467-0

TKANINĘ JEANS za waluty wymienialne i bony

OFERUJE

sklep Nr 16 INEX
Warszawa
ul. Marchlewskiego 75
godz. 10-17

Tylko sprzedaż hurtowa.
Przy rachunku na kwotę powyżej 700 USD udzielamy 25% rabatu.
INFORMACJE: tel. 38-58-68, 32-57-33. k 3423-0

ZAKŁADY PIWOWARSKIE

w Białymstoku, ul. Dojłidy Fabryczne 28, tel. 410-430

ZATRUDNIĄ OD ZARAZ

- na dogodnych warunkach płacowych:
- Kierownika Działu Księgowości, wykształcenie wyższe lub średnie + uprawnienia biegłego księgowego
 - Księgową-kasjera
 - Specjalistę ds. zaopatrzenia
 - Sekretarkę z umiejętnością maszynopisania
 - Maszynistkę
 - Sprzątaczkę
- Szczegółowych informacji udzielają Kadrę tel. 410-430 wewn. 27. k 3462-1

Wyrazy szczerzego współczucia RODZINIE WOJCIECHA KŁYSA

z powodu śmierci pracownika Urzędu Wojewódzkiego Wydziału Budżetowo-Gospodarczego

składają: kierownictwo Urzędu Wojewódzkiego, Rada Pracownicza i współpracownicy k 3557-1

Wyrazy głębokiego współczucia kol. Tadeuszowi Grynczelowi z powodu zgonu

składają: koleżanki i koledzy z Biura Urzędniczego i Geodezyjnego Oddziału w Białymstoku k 3559-1

Wyrazy głębokiego i szczerzego współczucia RODZINIE Władysława Babynko z powodu tragicznej śmierci

składają: kierownictwo, organizację społeczno-polityczną i współpracowników Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji w Białymstoku k 3540-1

Wyrazy głębokiego i szczerzego współczucia RODZINIE Aleksandra Wildy z powodu tragicznej śmierci

składają: kierownictwo, organizację społeczno-polityczną i współpracowników Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji w Białymstoku k 3541-1

Wyrazy głębokiego i szczerzego współczucia RODZINIE Aleksandra Wildy z powodu tragicznej śmierci

składają: kierownictwo, organizację społeczno-polityczną i współpracowników Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji w Białymstoku k 3541-1

Wyrazy głębokiego i szczerzego współczucia RODZINIE Aleksandra Wildy z powodu tragicznej śmierci

składają: kierownictwo, organizację społeczno-polityczną i współpracowników Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji w Białymstoku k 3541-1

Wyrazy głębokiego i szczerzego współczucia RODZINIE Aleksandra Wildy z powodu tragicznej śmierci

składają: kierownictwo, organizację społeczno-polityczną i współpracowników Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji w Białymstoku k 3541-1

Wyrazy głębokiego i szczerzego współczucia RODZINIE Aleksandra Wildy z powodu tragicznej śmierci

składają: kierownictwo, organizację społeczno-polityczną i współpracowników Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji w Białymstoku k 3541-1

Wyrazy głębokiego i szczerzego współczucia RODZINIE Aleksandra Wildy z powodu tragicznej śmierci

składają: kierownictwo, organizację społeczno-polityczną i współpracowników Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji w Białymstoku k 3541-1

FABRYKA URZĄDZEŃ BUDOWLANYCH ZREMB w Gdańsku, ul. Jedności Robotniczej 31/37

ZATRUDNI

- * wytaczarzy
- * frezerów
- * tokarzy

Gwarantujemy atrakcyjne zarobki. Fabryka dysponuje szeroką bazą socjalną, w tym wczasowy zagraniczny w NRD i CSRS. Dla pracowników zamieszkujących w miejscowościach z zakwaterowaniem w kwaterach prywatnych. Informacji udziela dział spraw. pracowniczych telefon 31-22-31 wewn. 151, 191. k 3563-1

ZAKŁADY STOLARKI BUDOWLANEJ „STOLBUD” w SOKOLCE ul. Lotników Lewoniewskich 1

sprzedadzą

- * deskowanie typu „ACROW” *

o łącznej powierzchni 400 m kw.

Blizszych informacji udziela Dział Inwestycji, tel. 22-31, wewn. 32. k 3417-0

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w Bielsku Podlaskim, ul. Wojska Polskiego 52, ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na wykonanie pomiarów ochronnych instalacji elektrycznych oraz badań pioronochronnych na terenie zakładu i punktach skupu mleka. Oferty mogą zgłaszać j.g.u. oraz rzemieślnicy zrzeszeni w Spółdzielniach.

Przetarg odbędzie się w dniu 9 sierpnia 1988 r. o godz. 11 w siedzibie spółdzielni. Pisemne oferty składać w biurze Spółdzielni do dnia przetargu. Informacje o szczegółowych warunkach przetargu można uzyskać pod nr tel. 28-31 wewn. 22. Wadium w wysokości 10% orientacyjnej wartości robót wpłacić do kasy spółdzielni najpóźniej w dniu przetargu.

Umowę na wykonanie robót należy zawrzeć w terminie 14 dni od zakończenia przetargu. Zamawiający zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz odstąpienie od przetargu bez podania przyczyny. k 3352-00

Wyrazy głębokiego i szczerzego współczucia kol. mgr. inż. Jerzemu Łukaszukowi z powodu tragicznej śmierci

składają: kierownictwo i współpracownicy Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji w Białymstoku k 3542-1

Wyrazy głębokiego i szczerzego współczucia kol. Stanisławowi Stachurskiemu z powodu zgonu

składają: dyrektora, organizację społeczno-polityczną i współpracowników Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji w Białymstoku k 3547-1

Wyrazy głębokiego i szczerzego współczucia kol. Teresie Gałęckiej z powodu śmierci

składają: samorząd i pracownicy Banku Spółdzielczego w Mońkach k 3551-1

Wyrazy głębokiego i szczerzego współczucia kol. Teresie Gałęckiej z powodu śmierci

składają: samorząd i pracownicy Banku Spółdzielczego w Mońkach k 3551-1

Wyrazy głębokiego i szczerzego współczucia kol. Teresie Gałęckiej z powodu śmierci

składają: samorząd i pracownicy Banku Spółdzielczego w Mońkach k 3551-1

Wyrazy głębokiego i szczerzego współczucia kol. Teresie Gałęckiej z powodu śmierci

składają: samorząd i pracownicy Banku Spółdzielczego w Mońkach k 3551-1

Wyrazy głębokiego i szczerzego współczucia kol. Teresie Gałęckiej z powodu śmierci

składają: samorząd i pracownicy Banku Spółdzielczego w Mońkach k 3551-1

Wyrazy głębokiego i szczerzego współczucia kol. Teresie Gałęckiej z powodu śmierci

składają: samorząd i pracownicy Banku Spółdzielczego w Mońkach k 3551-1

Wyrazy głębokiego i szczerzego współczucia kol. Teresie Gałęckiej z powodu śmierci

składają: samorząd i pracownicy Banku Spółdzielczego w Mońkach k 3551-1

Wyrazy głębokiego i szczerzego współczucia kol. Teresie Gałęckiej z powodu śmierci

składają: samorząd i pracownicy Banku Spółdzielczego w Mońkach k 3551-1

Wyrazy głębokiego i szczerzego współczucia kol. Teresie Gałęckiej z powodu śmierci

składają: samorząd i pracownicy Banku Spółdzielczego w Mońkach k 3551-1

Wyrazy głębokiego i szczerzego współczucia kol. Teresie Gałęckiej z powodu śmierci

składają: samorząd i pracownicy Banku Spółdzielczego w Mońkach k 3551-1

MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE w BIAŁYMSTOKU

organizuje
w miesiącu wrześniu 1988 r.:
* KURS DOKSZTAŁCAJĄCY
KIEROWCÓW AUTOBUSOWYCH *

(wymagane jest posiadanie prawa jazdy kat. B lub C i praktyka w kierowaniu pojazdami samochodowymi)

KURS PODSTAWOWY

KIEROWCÓW AUTOBUSOWYCH

O przyjęciu na kurs mogą ubiegać się osoby, które:
— ukończyły 21 lat,
— posiadają uregulowany stosunek do służby wojskowej,
— wyrażą zgodę na podpisanie umowy o pracę w charakterze kierowcy autobusowego MPK

W okresie szkolenia uczestnik kursu otrzymuje wynagrodzenie oraz bezpłatny przejazd komunikacją miejską.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji Ośrodek Szkolenia Zawodowego MPK w Białymstoku, ul. Skłodowska 11 (pokój nr 3 i 4), tel. 236-03, wewn. 239. Dojazd autobusami linii nr 2, 6, 8, 11, 17. k 3437-1

ŁOMŻYNSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE w Łomży

zatrudni natychmiast

pracowników o specjalności:

1. 2 geodetów z wykształceniem wyższym lub średnim
2. Brakarzy — wykształcenie średnie budowlane
3. Elektromechaników i elektroenergetyków
4. Cieśli budowlanych
5. Mechaników samochodowych
6. Murarzy-tylnarzy
7. Spawaczy-zbrojarzy
8. Robotników niewykwalifikowanych
9. Blacharzy

Po nienagannym przepracowaniu w przedsiębiorstwie 4 lat istnieje możliwość wyjazdu na kontrakt zagraniczny.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Służby Pracowniczej pokój nr 4 Łomża, ul. Nowogrodzka 1. k 3393-00

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO w Łomży

ZATRUDNI OD ZARAZ

robotników wykwalifikowanych w zawodach:
— murarz
— zbrojarz
— hydraulik
— automatyk
— ślusarz
— elektromonter
— spawacz

Pracowników niewykwalifikowanych — mężczyzn i kobiety z miasta Łomży oraz okolic do pracy na oddziałach produkcyjnych.

Praca w systemie akordowym, zapewniająca wysokie zarobki.

Pracownikom zamieszkającym poza Łomżą podejmującym pracę na oddziałach produkcyjnych zapewniamy dojazd środkami transportowymi Przedsiębiorstwa.

Blizszych informacji udziela dział kadr tel. 24-51 wewn. 246. k 3291-00

Blizszych informacji udziela dział kadr tel. 24-51 wewn. 246. k 3291-00

Blizszych informacji udziela dział kadr tel. 24-51 wewn. 246. k 3291-00

Blizszych informacji udziela dział kadr tel. 24-51 wewn. 246. k 3291-00

Blizszych informacji udziela dział kadr tel. 24-51 wewn. 246. k 3291-00

Blizszych informacji udziela dział kadr tel. 24-51 wewn. 246. k 3291-00

Blizszych informacji udziela dział kadr tel. 24-51 wewn. 246. k 3291-00

Blizszych informacji udziela dział kadr tel. 24-51 wewn. 246. k 3291-00

Blizszych informacji udziela dział kadr tel. 24-51 wewn. 246. k 3291-00

Blizszych informacji udziela dział kadr tel. 24-51 wewn. 246. k 3291-00

Blizszych informacji udziela dział kadr tel. 24-51 wewn. 246. k 3291-00

Blizszych informacji udziela dział kadr tel. 24-51 wewn. 246. k 3291-00

Blizszych informacji udziela dział kadr tel. 24-51 wewn. 246. k 3291-00

Blizszych informacji udziela dział kadr tel. 24-51 wewn. 246. k 3291-00

Blizszych informacji udziela dział kadr tel. 24-51 wewn. 246. k 3291-00

Blizszych informacji udziela dział kadr tel. 24-51 wewn. 246. k 3291-00

Blizszych informacji udziela dział kadr tel. 24-51 wewn. 246. k 3291-00

Blizszych informacji udziela dział kadr tel. 24-51 wewn. 246. k 3291-00

Blizszych informacji udziela dział kadr tel. 24-51 wewn. 246. k 3291-00

Blizszych informacji udziela dział kadr tel. 24-51 wewn. 246. k 3291-00

Blizszych informacji udziela dział kadr tel. 24-51 wewn. 246. k 3291-00

Blizszych informacji udziela dział kadr tel. 24-51 wewn. 246. k 3291-00

Blizszych informacji udziela dział kadr tel. 24-51 wewn. 246. k 3291-00

Blizszych informacji udziela dział kadr tel. 24-51 wewn. 246. k 3291-00

Blizszych informacji udziela dział kadr tel. 24-51 wewn. 246. k 3291-00

Blizszych informacji udziela dział kadr tel. 24-51 wewn. 246. k 3291-00

Co, gdzie, kiedy?

TEATR

Teatr Dramatyczny im. A. Węgliki — „Na pełnym morzu” (Augustów, Przystanek pasażerski), godz. 22.

Białostocki Teatr Lalek — „Dezerterski” (Rottendorf — Holandia).

KINA
W BIAŁYMSTOKU
„Poko” — „Superman III”, prod. USA (od lat 12), godz. 10.30

„Dzika namietnica”, prod. USA (od lat 13), godz. 17.15

Jaka jesteś rado narodowa?

W woj. suwalskim zostało wybranych 1800 radnych. W Wojewódzkiej Radzie Narodowej zasiadają 120 radnych i w radach stopnia podstawowego — 1800.

Większość radnych sprawuje swój mandat po raz pierwszy. W WRN stanowią 63 proc., a w radach stopnia podstawowego — 71 proc. Najwięcej nowych radnych jest w radzie miasta i gminy w Goldapi (83 proc.), a w Gminnej Radzie Narodowej w Wiżajach tylko 48 proc.

Radni WRN — członkowie PZPR stanowią 42 proc., członkowie ZSL — 16 proc., członkowie SD — 36 proc. W radach narodowych stopnia podstawowego struktura ta jest zbliżona. Członkowie PZPR stanowią — 43 proc., ZSL — 18 proc., SD — 39 proc. i bezpartyjni 36 proc. Jedynie absolutnie większość członków PZPR jest w Gminnej Radzie Narodowej w Plaskiej (52 proc.), a bezpartyjnych w Gminnej Radzie Narodowej w Przerodzie (63 proc.). Najwięcej radnych w Gminnej Radzie Narodowej w Jeżewie (38 proc.), a członków SD — w Miejskiej Radzie Narodowej w Elku (10 proc.).

W stosunku do poprzedniej kadencji w składzie władz terenowych jest nieco więcej kobiet. W WRN jest kobiet więcej o 5,8 proc. a w radach narodowych stopnia podstawowego tylko o 0,6 proc. Są również przypadki osobowości. Na przykład, w GRN w Bakalarzewie nie ma ani jednej kobiety. W Augustowie, Budach, Puńsku, Szyszkach i Wieliczce radną jest tylko jedna kobieta. Najwięcej kobiet zasiada w Miejskiej Radzie Narodowej w Elku (34 proc.).

Nietypowym przykładem jest fakt, że radną Wojewódzkiej Rady Narodowej — Krystyna Pietraszewska (woj. łomżyński) i działająca na rzecz woj. suwalskiego, jest również dwiema radnymi o tych samych imionach nazwiskach. Jeden Andrzej Piotrowski mieszka w Augustowie, a drugi w Elku. Różnicę ich jest trudno, ponieważ obaj są oficerami Ludowego Wojska Polskiego. Radny Kazimierz Jabłoński z Elku często mylnie jest z wojewodą, (sk).



Taki duży ruch zauważył nasz fotoreporter na jednej z grajewskich ulic.

Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Z gołdapskiej „terenów”

Betoniarci dla Afrykańczyków latarki dla Francuzów

W tym roku cztery wyroby Państwowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego w Goldapi trafią na zagraniczne rynki, m.in. do RFN, Francji i krajów afrykańskich. Są to latarki kieszonkowe (5 tys. sztuk), stoły słusarsko-modelarskie (4 tys.), betoniarci o pojemności 75 litrów i palety typu UIC-435.

Zgodnie z wcześniejszym zamówieniem w tym miesiącu wysłano do „Agrony” sześć tysięcy par zębów zniżyli. Wszystkie trafią do zniżyli na czas.

Rytmicznie wykonywany jest plan produkcji — ciągle poszukiwanych — betoniarci o pojemności 150 litrów i kółek do urządzeń transportowych. Są to podstawowe wyroby PPPT. Betoniarci wytwarzają się dwa i pół tysiąca oraz kółek — trzysta tysięcy rocznie. Od dwóch miesięcy „terenówka” wysłała do odbior-

ców grzejniki konwektorowe (nowość). W stosunku do tradycyjnych, żeliwnych do ich wyprodukowania wystarczy dwie trzecie zużytych do tychczas materiałów. Do końca br. biostocka „Agrona” otrzyma ich 800 m, w czterech typowymiary: 1, 1,5, 1,75 i 2 m długości. Jeżeli wpłyną zamówienia, produkcję zwiększy się nawet pięciokrotnie.

Od 1 lutego br. z taśm schodzi nowy typ latarki kieszonkowej. Do jej produkcji nie używa się — ze względów oszczędnościowych — taśm mosiężnych i aluminiowych. W tym roku rynek krajowy otrzyma pół miliona tych wyrobów.

Od dwóch lat gołdapska firma kieruje do regionalnej sieci handlowej sokowniki — dziesięć tysięcy rocznie i produkuje — pięć tysięcy. Dwa i

pół tysiąca sokowników wykonywano do sklepów w czasie największego na nie zapotrzebowania — w czerwcu i lipcu. Niedługo gospodini niecierpliwie oczekują na ten „lüksus”.

Odlewnia PPPT w Kowalech Oleckich rokrocznie dostarcza 2400 ton różnych odlewów oraz tradycyjnych grzejników żeliwnych. Przedsiębiorstwo przynosi się do wybudowania drugiej odlewni inwestycji pozwoliłaby znacznie zwiększyć produkcję.

W tym roku 340-osobowa załoga gołdapskiego przedsiębiorstwa planuje wyprodukować wyroby wartości I mld 600 mln złotych. W I półroczu brynek otrzymał wyroby za 767 mln zł. Warto dodać, że w ub. roku osiągnięto 90 mln złotych zysku.

J. CIELUSZECKI

Od 1 sierpnia w Łomży, Zambrowie i Grajewie jeździmy drożej

Konieczność czy samowola?

Decyzją ministra Transportu, Żeglugi i Łączności z 12 maja br. zakłady komunikacji miejskiej uzyskały możliwość pokrycia wzrostu kosztów działalności w br. poprzez podwyższenie cen biletów za przewóz osób i bagażu. Jako jedne z pierwszych — decyzją wojewody — z szansy tej skorzystały zakłady w Łomży, Grajewie i Zambrowie.

Od 1 sierpnia przejazd na liniach dziennych w tych miastach kosztować będzie: 20 zł — bilet normalny, 10 — ulgowy. W miastach tych wstąpią również ceny biletów miesięcznych. Upoważniający do przejazdu na jednej linii bilet miesięczny kosztować ma 1800 zł, na dwóch liniach 3200 zł, na trzy — 4 tys. zł, a na całą miejską sieć komunikacyjną 5,2 tys. zł. Ceny biletów szkolnych ustalono: 450 zł na jedną linię, 800 zł — na dwie, 1000 zł — na trzy — i na całą sieć 1300 zł. Zlikwidowane zostaną — co jest pewnym novum — miesięczne bilety pracownicze. Macierzysty zakład pracy zatrudnionego będzie natomiast mógł dopłacić pracownikowi do miesięcznego biletu. Będzie to jednak wyłącznie umowa między nim a zakładem, a nie jak dotychczas — między daną firmą a ZKM-em.

Tyle tytułem informacji. Jak jednak wiadomo, stosunkowo niewielką cenę na środki komunikacji miejskiej były już podwyższane. Dodajmy również że WPZZ w Łomży, w odróżnieniu od Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej poprzedniej WRN w Łomży, negatywnie zaopiniowała wniosek przedsiębiorstwa w tej sprawie. W uzasadnieniu czytamy m.in. „dla zrekompensowania wzrostu kosztów w komunikacji, wynikającego ze zmiany cen materiałów eksploatacyjnych i wzrostu kosztów amortyzacji należących do innych rodzajów, jak chociażby zbrojenie zakładu z obowiązkami odprawy amortyzacji czy obniżenie wysokości podatku itp. (...) Oraz ekonomicznej działalności przedsiębiorstwa zniekształca budżetowy system dotacji finansowych,

które w tej chwili i tak wracają do budżetu państwa w formie rosnących nieustannie podatków i innych obciążeń przedsiębiorstwa”.

O komentarz poprosiliśmy również zastępcę dyrektora MPKIM w Łomży, Romualda Tarcewskiego.

— Wyznaczyliście mi raczej niewdzięczną rolę, ale spróbuję jej sprostać. Ceny paliwa wzrosły w ostatnim okresie z 50 do 100 zł za litr, co dla nas w skali roku oznacza wzrost kosztów w ZKM o 42 mln zł. Drugim ważnym elementem kosztów działalności firmy są odpisy amortyzacyjne, niezależnie od aktualnej ceny (a nie zakupu) autobusów. Dla zobrazowania tempa wzrostu tej pozycji podam tylko, że jeśli trzy lata temu „Autosan” kosztował 1 mln zł, to teraz „Jelcz” — ponad 9 mln. Z tytułu tylko tych zmian w skali rocznej in minus mamy 21 mln zł.

— Na pewno niejedną dodatkową na obniżenie kosztów działalności poprzez oszczędzanie...

— Żeby polemizować z tym wnioskiem będę musiał dość nieskomplikowanie przywołać kilka danych. Po pierwsze — oszczędność paliwa. Tylko, pytając, czy fizycznie możliwe jest dalsze ograniczanie jego zużycia? Jeżeli już, to w bardzo wąskim zakresie, gdyż i tak jest bardzo niskie. Za I kwartał np. w porównaniu do obowiązujących norm, zużycie wyniosło 101 tys. litrów oleju napędowego, eksploatację 80 autobusów. Od kilku lat łomżyńska komunikacja miejska ma jeden z najniższych wskaźników kosztów liczonych w wielkości wydatków poniesionych na kilometr przebiegu. I tak np. jeśli w 1984 r. ów wskaźnik w Polsce kształtował się na poziomie 61 zł, to w Łomży wynosił 44. W 1987 r. różnice te jeszcze bardziej pogłębiły się. W kraju wskaźnik wyniósł 114 zł na kilometr, w Łomży — 62. Dane te chyba najwyraźniej świadczą o tym, że załoga naszego ZKM nie siedzi z założonymi rękami. W ramach własnych możliwości np. przebiegiem wykonawstwa napraw głównych pojazdów, co w skali roku daje oszczędność rzędu 6 milionów zł, 70 proc. opón jest regenerowanych, przy okresie ich wykorzystania co najmniej dwukrotnie dłuższym niż w innych zakładach komunikacji miejskiej.

— Podobno nawet plyn „Borygo” oddaje do regeneracji...

— Owszem. Ponieważ wówczas płacimy za nowy duży tani. W obliczeniach, niest-

ty, nie się nie da ukryć. A mówią one również i to np., że po ostatniej podwyżce na jeden km trasy wykładamy: 40 zł — na paliwo i związki z nim narzut (ZUS, podatki), 27 zł — paliwo, 15 — amortyzacja, remonty — 23. Już dla własnej oświadczenia przesyłać mi kształtowały się relacje między cenami naszych biletów a ceną gazu i oleju napędowego. Gdy bilet kosztował 2 zł, za „GW” płacił 50 gr, a za litr oleju — 120 zł. Teraz bilet kosztuje 15 zł, gazeta tyleż, a litr paliwa — 100.

— W związku z zapowiedzią podwyżki nie zabraknie podwyżek, że zarobki kierowców skóra nalychniały w górę, i to niewspółmiernie...

— Naszym kierowcom naprawdę nie ma czego żalować. Pracując w nominalnym czasie pracy (176 godzin miesięcznie) zarabiają wraz z premią w granicach 25 tys. zł miesięcznie. O „walorach” zawodu świadczyć może min to, że na 10, którzy odeszli ostatnio, 9 kwalifikowało się na rentę, a zaledwie jeden — na emeryturę. Konieczność podwyżki cen biletów uzasadniamy wyłącznie brakiem możliwości pokrycia wzrostu kosztów eksploatacyjnych. W tym roku brakowało nam będzie około 57 mln. Obliczamy, że wzrost cen za przejazd przyniesie nam niewiele ponad 40 mln zł, a więc i tak część będziemy musieli znaleźć gdzie indziej. Zysk — chciałbym to wyraźnie zaakcentować — pozostanie na tym samym poziomie, co w roku ubiegłym. Moglibyśmy oczywiście w tej sytuacji szukać również ratunku w budżecie wojewódzkim, ale — to już wiemy — wszelkie rezerwy zostały już rozdysponowane. Inna rzecz, że jest niedorzeczność w samym mechanizmie z jednej strony wspomaga się przedsiębiorstwa środkami z budżetu państwa, z drugiej — zabiera pieniądze w formie podatku dokładnie w to samo miejsce — do budżetu.

— Końca dotacjom zatem jakby nie widać...

— Komunikacja miejska musi być, moim zdaniem, dotowana, jeśli ma właściwie spełniać swą rolę. Kwestia tylko — na jakim poziomie. Obecnie wynosi ok 70 proc. kosztów.

— Reasumując: co zrobilibyście, gdyby wojewoda — mocą zarządzenia z 12 lipca br. — nie zatwierdził drugiej już w tym roku podwyżki?

— Musielibyśmy postawić kilka autobusów na kółkach, zwinąć flotę kierowców... czekać na odgłosy prasowe w stylu: „Obywatelska skarża się na ograniczenie linii komunikacji miejskiej...”

NINA OMELCZENKO

Inauguracja ekstraklasy na ekranach TVP

Już w najbliższą sobotę, 30 bm. nastąpi inauguracja rozgrywek piłkarskiej I ligi. Zespoły Jagiellonii po raz pierwszy w sezonie 1988-89 wyjadą na boisko w niedzielę, 31 bm. o godzinie 17. W Krakowie zmierzy się z Wisłą.

Będzie to pojedynek dobrych znanych sobie w II lidze. W poprzednim sezonie Jagiellonia wygrała z Wisłą 1:0 w niedzielnym meczu. W tym sezonie Jagiellonia wygrała z Wisłą 1:0 w niedzielę, 31 bm. o godzinie 17. W Krakowie zmierzy się z Wisłą.

Kibiców prosimy o wyrozumiałość. Nie będzie czyny punkt informacyjny. Nie będziemy udzielać telefonów żadnych informacji o wyniku. Dlaczego? Dlatego, że i my nie poznamy bezpośrednio po meczu jego rezultatu. Stadion w Krakowie jest w remoncie i nie ma nim połączenia telefonicznego. Wszystkie musimy zatem urobić się w niedzielę, 31 bm. o godzinie 17. W niedzielę, 31 bm. o godzinie 17. W Krakowie zmierzy się z Wisłą.

Startuje II liga

W najbliższą sobotę i niedzielę nastąpi inauguracja rozgrywek piłkarskiej II ligi. W związku z tym w sobotnim wydaniu „Gazety” opublikujemy skarb II ligowego sezonu — terminarz rundy jesiennej i skład drużyn.

Piłkarze Wigier Suwałki rozpoczną rozgrywki już w sobotę, 30 lipca. Ich rywalem będzie w tym samym stadionie podjeżdżająca z Łomży Łomża. Natomiast w niedzielę, 31 bm. o godzinie 17. W Krakowie zmierzy się z Wisłą.

W niedzielę, 31 bm. o godzinie 17. W Krakowie zmierzy się z Wisłą.

W niedzielę, 31 bm. o godzinie 17. W Krakowie zmierzy się z Wisłą.

Kolejne medale kajakarzy Sparty

Jak już informowaliśmy, Krzysztof Duchnowski i Grzegorz Simonienko zdobyli podczas XV OSM w Krakowie po złote medale. Kolejne medale zdobyli w zawodach Sparty w Krakowie. W zawodach Sparty w Krakowie zdobyli brązowe medale w eliminacjach 3 miejsce.

Tak więc pełnom spartakado-owego startu kajakarzy Sparty jest 5 złotych i 5 brązowych medali. Z dorobkiem 5 pkt. uplasowali się na 5 pozycji w klasyfikacji krajowej XV OSM w Krakowie.

Bardzo ciekaw był ostatni mecz eliminacyjny piłkarzy Suwałk. Zremisował z Katowicami 3:3 (0:0). W innym spotkaniu Radom pokonał Górniki 4:2. Eliminacje w Krakowie odbędą się 4 lipca. W tym czasie w Suwałkach odbędą się eliminacje 3 miejsce.

Bez większych sukcesów zakończył się sezon w kategorii młodsi. 7 miejsce w 7-bolu z rezultatem 4043 pkt. zajęła Anna Bawłowska. W kategorii młodsi 7 miejsce w 7-bolu z rezultatem 4043 pkt. zajęła Anna Bawłowska. W kategorii młodsi 7 miejsce w 7-bolu z rezultatem 4043 pkt. zajęła Anna Bawłowska.

J. Duchnowski o: Futbolu w Szwecji i elckim Mazurze

Janusza Duchnowskiego — byłego piłkarza Mazur Elka, a później ligowego Stali Mielca — spotkaliśmy na plaży nad jeziorem Selm Wielkim.

Co sprowadziło Ciebie do Polski?

— Przebywam na wakacjach wykorzystując przerwy w rozgrywkach szwedzkiej ligi.

— Jak trafiłeś za Baltyk?

— W Polsce poznałem plekna szwedzkiego dziennikarza i udało mi się „skryć” serwa”. Dziś jest moją żoną.

— Przedstaw Czytelnikom „GW” swój nowy klub.

— IFI Spanna Stokholm występuje w II lidze. Odkupiliśmy klub za właściciela nowego klubu, który w tym czasie był w bankructwie. W tym czasie był w bankructwie.

— W Polsce poznałem plekna szwedzkiego dziennikarza i udało mi się „skryć” serwa”. Dziś jest moją żoną.

— Treningi są lekkie? Zależy skąd. Przecież wszystkim pracuje się nad kondycją, a nie zapomina się o technice. Po- wtem, że treningi są o wiele bardziej intensywne niż u nas.

— W Szwecji występować jako rozgrywający jak jesteś oceniany?

— Dobrze, czego dowodem jest statystyka w podstawowym składzie.

— W II lidze szwedzkiej występuje kilku Polaków...

— Soderstrale gra Hieronim Battczak z Lecha Poznań, w Vastars za był zawodnik Białostockiego Włókniarza i Jagiellonii. Andrzej Bielecki Dawid był skrzydłowym. Dziś jest prawym obrońcą. W niższych klasach występuje wielu Polaków.

— Czy widziałeś możliwość nawiązania kontaktu obecnego Twojego klubu z Mazur Elkiem?

— Trudno w tej chwili — odpowiedzieć, ale dotychczas wszelkich starań, aby pomóc mojemu dawnemu klubowi przed upadkiem, w przesłaniu sprzętu Włókniarzowi obecna ekipa drużyny na obzie przed rozgrywkami II ligi nie widzieliśmy. W klubie jest tak, że o czymś świadczy to, że za- wzięto spali w namiotach wol- stowych. W takich warunkach nie można przygotowywać się do ligi. Mazur potrzebuje pomocy. Mnie i mnie da się coś zrobić w tym zakresie.

— Dziękuję za rozmowę i do zobaczenia w Elku. (BOJ)

Praca czeka

W pierwszym półroczu br. terenowe urzędy zatrudnienia w woj. suwalskim skierowały do pracy 8512 osób, w tym 2628 kobiet. Najwięcej w Suwałkach, Elku i Giżycku na stanowiska robotnicze, w przemyśle, budownictwie i handlu.

W ciągu sześciu miesięcy zakłady zgłosiły ponad 13,5 tys. wolnych miejsc pracy. Prawie 83 proc. pochodziło z fluktuacji kadr. Natomiast w wyniku wzrostu zatrudnienia zgłaszały swoje potrzeby OSM „Sudowia” w Suwałkach, przedsiębiorstwo za- graniczne w Białej Wodzie, Przedsiębiorstwo Zmechanizowanych Robót Melioracyjnych i Wodociągów, spółka z.o.o. w Giżycku, Przedsiębiorstwo „Aktyw”, spółka z.o.o. w Grajewie, zakład „Garnet”, spółka z.o.o. w Giżycku i Inter-ster Yachting „Mazury” w Giżycku. Są to firmy nowo powstałe, z wyjątkiem suwał- skiej OSM, która z kolei czeka na przeprowadzkę do nowego zakładu.

W końcu pierwszego półrocz- nia w wydziałach zatrudnienia pozostały 2633 wolne miejsca pracy. Mimo tak znacznej ilości ofert nie wszyscy oni odpowiadają. Trudności występowały w skiero- waniu kobiet poszukujących pracy na jedną zmianę (opieka nad dziećmi), osób mają- cych przeciwwskazania lekar- skie, absolwentek techników budowlanych i rolniczych ze specjalnością wiejskie gospo- darstwo rolne oraz poszuku- jących pracy na stanowiskach nierobotniczych. Niechętnie są też widziani absolwenci za- sadniczych szkół zawodowych. Trzeba bowiem zwrócić koszty ich kształcenia. (m)



Takie ładne domki można spotkać w Goldapi nie opodal lasu.

FOT. JAN CIELUSZECKI

Z milicyjnej KRONIKI

Zamiast ryby — „złowił” siebie

Kłusownictwo nie poplaca. Na przyswojenie tej prawdy zwi- póżno dla 62-letniego Czesława W. który w pobliżu wsi Ponikół wy- brał się 18 lipca na Pise łowić ryby. Siegał po znany kłusow- nikom, ale niebezpieczny sposób: przelazł od domu, a odległość około kilometra przebiegł pod napieciem i wsiadł do łodzi. Co się zdarzyło później, raczej trudno odgadywać — niewykluczone, że po prostu zaplątał się we włas- nym „siedle” i został porażony prą- dem. W łodzi znaleziono jego zwłoki, podbierek L. jedną rybę.

Łyżka wody i dzieci

Wielkiwo dramatyczny finał miało przeprowadzenie 19 bm. przez rodziców 1,5 rocznej Sywili pod opieką 83-letniego dziadka we wsi Wojny Wawrzynie (gmina Sze- pietowo). Dziecko wpadło do nie- wielkiego stawku znajdującego się tuż za stodołą. Utonęło na głą- bokości zaledwie 50 cm. W odleg- łości 2,5 m od brzoju. Wywołane w chwili późnej dawało je- zcze znaki życia, ale lekarze byli już bezsilni...

Jakie piękne auto!

Przy każdej dosłownie okazji a- pejujemy do rodziców o opiekę nad małymi dziećmi. Szczególnie jeśli mieszkają w pobliżu ruchli- wej drogi i ulic, a każdy niemal dzieć przynosi kolejne dowody, że nie dostrzegają do wszystkich. Oto 21 bm. w Mełeninie 5-letni Jarek wbiegł wprost pod nadje- dzający samochód. Skąd miał wie- dzieć, że to piękne, naderżające z daleka auto boli...? (nom)

„sprzysięga” niedostosowane do potrzeb układy komunikacyjne. Tak jest np. w wojewódz- kich Suwałkach. Widać to szczególnie teraz, w pełni sezo- nu turystycznego. Ulica Kości- cuskich wcale nie jest „gor- szą” od ul. Marszałkowskiej w Warszawie, czy Białostockiej w Lipowie. Nieraz takie są wi- dokami samochodowej kolumny ciągnącej się nieprzerwanie od kościoła ewangelickiego do skrzyżowania przy ratuszu. W godzinach szczytu skrzyż- wania — w kierunku Olecka — można dokonać dopiero za trzecim albo i czwartym po- dejściem. Niedawno, w dniu jarmarku, zadzwonił do re- dakcji jeden z kierowców, który przez 40 minut nie mógł wyjechać z ulicy Staszica na ulicę Bakalarzewską, prowa- dzącą do centrum miasta. Ta- ki był tłok. Proponował, aby sytuacja ta zainteresowała służ- bę ruchu drogowego. (m)

Milicyjne statystyki alarmu- ją. W woj. suwalskim, w pierwszym półroczu br. wy- darzyło się 136 wypadków drogowych, tylko o 2 mniej niż w analogicznym okresie roku 1987. Zwiększyła się jed- nak — o osiem — liczba po- szkodowanych. W ciągu 6 mie- sięcy na miejsce wypadków skutek ośmiu, a 9 zmarło na skutek odniesionych obrażeń. Rannych było 175.

Geograficznie największe za- grożenia występują w mia- stach i okolicach Elku, Au- gustowa i Suwałk. Do wypad- ków i kolizji drogowych naj- częściej dochodzi w piątki, soboty i niedziele, a więc w dni wozonych wyjazdów. Polowa przypada na godz. 7-15. Niezmiennie są przyczy- ny powstawania wypadków. Do bezpośrednich i głównych można zaliczyć przekroczenie lub niedostosowanie prędko- ści do sytuacji na drodze, wy-

Na drogach wciąż niebezpiecznie

muszenie pierwszeństwa prze- jazdu, błędy i nieuwagę oraz nietrzeźwość kierujących i pie- szych — 22 wypadki. Pośred- nim zaś źródłem ludzkich nie- szczęść na drogach jest bra- wura, brak wyobraźni i lek- komyślność ich użytkowników. Największą grupę sprawców wypadków stanowią kierowcy samochodów osobowych i mo- tocykli. W sumie kierujący pojazdami spowodowali 99 wy- padków, czyli 72,7 proc.

W omawianym okresie m.in. skierowano do kolegów 1645 wniosków o ukaranie. Zatrzy- mano 605 praw jazdy i 1077 dowodów rejestracyjnych. Na-

koniec jeszcze jedna re- fleksja. Coraz częściej wypad- ki i kolizjom w miastach

Pomysły oczekiwane i potrzebne

Tykocińskie wędliny mają wziecie

Tekst i fot. **ROMAN SIENKO**

kanie inspektora ruchu drogowego i omówienie zasad bezpieczeństwa poruszania się po drogach publicznych niż wątpliwa „GW” kłama” w „GW”.

Po pierwsze to nie inspekcja winien się wpraszać na spotkania instruktażowe, a zadbać o to, by w klubach, a po drugie, publicysta „Karygodna beznamiętność” miał na celu napietowanie jennego zjawiska, aby w przyszłości nie doszło do wypracowania

Zabrakło jednak „bigu”, żeby nadać temu jakimś sympatyczny, spójny kształt. Obecna formuła — ściągając co się da na estradę zwierzynięką — zbliża do Amfiteatru — przetrwała. Na nie występuje pociągających ludzi, jeśli brak jest przynajmniej reżysera. Karla Czarnego Leona powinno być każdej niedzieli grać „do nuchy” w Zwierzynicy, a siłacz z Łop gładzić gołymi rękami żelaznymi kulami, a całość — od święta musi zrywać się kupi.

JOTEM

Nie swój autorytet zarówno pracownicy Miejskiego Domu Kultury w gremio z wyrekrutką obecną na imprezach, Kuratorium z zawsze ktywnym wizerunkiem palem Markiem D. i innymi.

Zabrakło jednak „biglu”, żęny nadać temu jakiś sympatyczny, spójny kształt. Obecna formula — ściagnąć co się da na estradę zwierzynięcką — do Amfiteatru — przela sie. Na nic wysiłek poczęgłych ludzi, jeśli brak jest prężnego reżysera. Kapeła Czarnego Leona powin- każdej niedzieli grać „do uchu” w Zwierzynię, a si- z Łop grać gwoździe i żelaznosow żelaznymi kulami, e całość — do święta musi zryzmać się kupy.

JOTEM

Wyrazy głębokiego współzucia
kol. Janowi
Ostaplewiczowi
z powodu zgonu
OJCA
składają:
dyrekcja oraz współpracowni
cy Białostockich Zakładów

kanie inspektora ruchu drogowego i omówienie zasad bezpieczeństwa poruszania się po drogach publicznych niż wątpliwa „GW” kłama” w „GW”.

Po pierwsze to nie inspektor winien się wpraszać na spotkanie instruktażowe, a zadbać o to, by w klub, a po drugie, publicysta „Karygodna beznamiętność” musiła na celu napietnowanie jennego zjawiska, aby w przyszłości nie doszło do wypadku.

Uważamy, że lepiej „dmuchać zimne”. (ars)